Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 192. | BYDGOSZCZ, środa dnia 23 sierpnia 1933 r. | Rok XXVII.

W przededniu nowych posunięć.

Marsz. Piłsudski milczy. — Interesują go przedewszystkiem sprawy zagraniczne. — Czy będą zmiany w Rządzie? — Zmiana Konstytucji w zawieszeniu. — Coś się dzieje za kulisami.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 22 sierpnia.

Jakże daleko jesteśmy od tego okresu, gdy sprawy polityczne roznamiętniały nas, gdy od ukazania się jednego wywiadu czekało się z niecierpliwością drugiej niedzieli, aby się dowiedzieć, co nowego powie „samotnik z Belwederu“. Wszak działo się to niedawno, zaledwie trzy lata temu, a jednak dużo się zmieniło od tego czasu. Przedewszystkiem **zamilkł i to zupełnie pan marszałek, nie przemawia ani też głosu publicznego w prasie nie zabiera.** Byli i tacy, co chętnie przypuszczali, iż marsz. Piłsudski, który wykupił dla siebie kartę uczestnictwa na kongres międzynarodowy historyków, będzie tam obecny, a może zechce też przemawiać na temat, jakby to on pisał historję. Na kongres marszałek nie przybył, głosu nie zabrał nawet na zjeździe dorocznym legjonistów. Ale i to milczenie ma swoją wymowę. Wiemy, że w pracy nie ustawał nawet podczas wywczasów. **W Pikiliszkach zorganizowano specjalne biuro, które utrzymywało stały kontakt z Warszawą.** Niejeden raz też wzywał do siebie ministra spraw zagranicznych, z którym niejednokrotnie konferował. I ta okoliczność każe przypuszczać, że **zajmuje się on teraz przedewszystkiem polityką zagraniczną, a sprawy wewnętrzne pozostawia do załatwienia swoim zaufanym.** Nie znaczy to, aby wyrzekał się on wpływu na sprawy wewnętrzne państwa. Gdy się zjawił w Warszawie po wypoczynku, prasa różnych odcieni poczęła się rozpisywać o zmianach w rządzie, jakie mają nastąpić w gabinecie premjera Jędrzejewicza. Wymieniano nawet nazwiska ministrów, którzy mają ustąpić. Przedewszystkiem powtarzano najchętniej nazwisko **ministra spraw wewnętrznych Pierackiego.** Ile w tem jest prawdy, najbliższa przyszłość pokaże. Mówiło się też, że **jego następcą będzie były premjer Prystor.**

Nie jest to wykluczone. Pan Prystor posiada pociąg do władzy, do rządzenia.

Utarł się zwyczaj, iż każdy ustępujący premjer darowuje dziennikarskiemu klubowi sprawozdawców parlamentarnych swój portret. W lokalu klubowym powstała cała galerja b. premjerów Rzplitej. Pan Prystor tego nie uczynił, gdyż w tym wypadku jest człowiekiem, nieco przesądnym i zdaje mu się, że gdy się da „pomieścić“ w klubie sprawozdawców, to nie powróci już do pałacu Namiestnikowskiego na Krakowskiem Przedmieściu, który to pałac jest siedzibą prezydjum rady ministrów.

Właściwie to i obecny premjer nie daje znaku życia o sobie. Nie znamy bardziej wymownego z polityków i bardziej lubiącego mówić człowieka, nad premjera Jędrzejewicza. Gdy był tylko ministrem, wiele hałasu tworzył około swojej osoby. Ale gdy zasiadł w gmachu prezydjum rady ministrów, **nie mieliśmy żadnej rewelacji politycznej z jego strony.** Przemawiał raz jeden na pełnym klubie BBWR i na zjeździe ostatnim legjonistów na temat konieczności podjęcia prac nad zmianą konstytucji, ale mówił tak ogólnikowo i bez głębszego przekonania, że **sfery polityczne nie wierzą, aby istotnie rząd dążył do przeprowadzenia w czasie najbliższym zmiany konstytucji.** Zawiele mieliśmy już z tej strony rozczarowań i za wiele zapowiedzi, które się w końcu nie sprawdziły. Sfery polityczne nie wierzą również w szczerość wystąpienia płk. Sławka. Mowa jego nie wywołała większej dyskusji i jest uważana tylko za **manewr polityczny,** bo sfery sanacyjne dalekie są jeszcze od ostatecznego uzgodnienia poglądów na konieczną naprawę Rzeczypospolitej przez zmianę obecnie obowiązującej konstytucji.

A jednak i premjer Jędrzejewicz w pracy nie ustaje. Choć jest szefem rządu, sam najmniej korzystał z okresu wypoczynkowego. Znamy go przytem, jako człowieka dużej pracy, ruchliwości i wcale nieprzeciętnej inicjatywy. Coś się więc **za kulisami Belwederu i pałacu Namiestnikowskiego dziać musi.**

Niejednokrotnie dobrze poinformowany sanacyjny żydowski „Nasz Przegląd“ w poniedziałkowem wydaniu pisze w artykule pt. „W przededniu wypadków“ co następuje: „A jednak wyczuwa się, że ostatnie gorączkowe konferencje w Pikiliszkach i w Wilnie zapowiadają **jakieś nowe posunięcia,** że nie skończy się tylko na zmianie dyplomatów, że ostatnie przybycie marsz. Piłsudskiego z Pikiliszek do Warszawy jest **zapowiedzią otwarcia nowego sezonu politycznego.**“

Odczekajmy więc czasu nowego sezonu politycznego, a zobaczymy, co on nam przyniesie. Społeczeństwo — jak już zaznaczyliśmy — nie jest dziś łakome na nowinki polityczne, **nie przejmie się tak łatwo nawet, gdyby się zdarzyła sensacja polityczna.** Ma ono wiele powodów do tego zobojętnienia. Od rządu domaga się ono dziś **zmiany warunków bytowania,** tak bardzo dziś ciężkich, wprost rozpaczliwych. Niestety, na to się nie zanosi. Jest większość i takich, którzy wzdychają, aby — jak ongiś i to słusznie powiedział Witos — nie było jeszcze gorzej.

100 niemieckich samolotów nad Pomorzem.

Warszawa, 22. 8. (Tel. wł.). Agencja „Iskra“ donosi: Między 24-ym a 27-ym bm. aerokluby niemieckie urządzają turystyczny lot naokoło Niemiec. Trasa tego lotu, w którym bierze udział około 100 samolotów, obejmuje również Prusy Wschodnie i prowadzi przez Polskę i W. M. Gdańsk. Z uwagi na to rząd niemiecki zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o udzielenie samolotom, uczestniczącym w locie pozwolenia na przelot przez Polskę do Prus Wschodnich.

Będąc zdania, że połączenie Rzeszy niemieckiej z Prusami Wschodniemi na tej jego części, która prowadzi przez Polskę powinno posiadać normalne warunki komunikacyjne, polskie władze uznały za możliwe udzielenie pozwolenia, godząc się na przelot nad Polską 100 samolotów niemieckich w ciągu jednego dnia, grupami na linji Szczecin, Kartuzy, Gdańsk do Prus Wschodnich, zaś w drodze powrotnej na linji Gdańsk—Kościerzyna, Bytów. Zarządzenie powyższe spotkało się ze zdziwieniem niektórych warszawskich sfer politycznych.

Żandarmi francuscy obsadzili Andorę



Widok „stolicy“ miniaturowej republiki Andora na granicy hiszpańsko - francuskiej.

Paryż, 22. 8. **Prefekt departamentu wschodnich Pirenejów wysłał do niepodległej republiki Andory 50 żandarmów.**

Decyzja ta spowodowana zostaje odmową rady generalnej Andory przyjęcia do wiadomości dekretu prezydenta Francji i biskupa Urgelu o dymisji wszystkich członków dotychczasowej rady i o mianowaniu tymczasowej rady do czasu przeprowadzenia wyborów.

Członkowie dawnej rady generalnej zamknęli gmach parlamentu i rozpoczęli gwałtowną agitację przeciwko dekretowi.

Wysłany oddział żandarmów ma przywrócić posłuch dla postanowień władz.

Koła polityczne Paryża przypuszczają, iż wysłanie żandarmerji może wywołać pewne komplikacje w tej niewielkiej, lecz przywiązanej do swych ustaw i tradycyj wolnościowych republice.

*

Andora jest to mała republika na południowym stoku Pirenejów, obejmująca 30 wiosek (452 klm. kw.) i licząca około 5.300 mieszkańców.

Andora zdołała zachować pewną samodzielność polityczną, lecz płaci daninę Francji w wysokości 960 fr. fr. rocznie i biskupowi w Urgel w wysokości 460 pesetów.

Językiem mieszkańców jest katałoński.

Hitler w przejeździe przez Nakło.

(Wiadomość własna „Dziennika Bydg.“)

Onegdaj przejeżdżał pociągiem tranzytowym idącym z Prus Wschodnich do Piły przez Nakło kanclerz Rzeszy niemieckiej, Adolf Hitler ze swoją świtą.

„Zabłąkane“ kule w Lipsku.

Lipsk, 22. 8. (PAT.) Prezydjum policji donosi, że kule rewolwerowe, które wybiły szyby w oknie mieszkania urzędnika konsulatu polskiego w Lipsku J. Witkowskiego, były to zbłąkane kule wystrzelone z rewolwerów policjantów, ścigających komunistów, nalepiających na domach ulotki propagandowe o treści wywrotowej.

Konsul polski ponownie interwenjował wobec tego u prezydenta policji lipskiej prosząc o wydanie zarządzeń, któreby w przyszłości gwarantowały bezpieczeństwo życia i mienia podległych mu urzędników i członków ich rodzin.

Zniesienie sądów doraźnych?

Warszawa, 22. 8. (Tel. wł.). W warszawskich kołach sądowych uporczywie utrzymuje się pogłoska, iż **w najbliższym czasie mają być zniesione sądy doraźne.**

Pogłoska ta pojawia się już poraz drugi. Potwierdzenia urzędowego brak. Niema również zaprzeczenia ze strony autorytatywnej.

Imponujący zjazd historyków

Kilkaset uczestników.

VII. międzynarodowy kongres historyków rozpoczął w dniu dzisiejszym swe obrady w gmachu politechniki. Pierwsze cztery — obradowały w Londynie, Paryżu, Rzymie i Berlinie. Piąty kongres miał się odbyć w Petersburgu, ale przeszkodziła temu wojna wszechświatowa. Piąty kongres nauk historycznych odbył się już po wojnie i to w Brukseli, szósty w Oslo już z udziałem Niemców, a siódmy, tj. obecny został otwarty w Warszawie. Że odbywa się on w stolicy naszego odrodzonego państwa i przyniesie Polsce wielkie korzyści i to pod każdym względem, jest to rzecz jasna i zrozumiała.

Warszawa godnie przyjęła tak dostojnych gości. **Na otwarcie kongresu przybył Pan Prezydent Rzeczplitej**, którego powitano przez powstanie. Przybył również szef rządu, premjer Jędrzejewicz, który wygłosił w języku polskim dłuższe przemówienie na temat wspólnoty i różnic tych, co historję piszą i tych, co tę historję tworzą. W końcu w języku francuskim wypowiedział bardzo serdeczne słowa powitalne imieniem rządu Rzeczplitej, wyrażając swoje zadowolenie, iż kongres odbywa się właśnie w stolicy odrodzonego państwa polskiego. Obecnym był również minister spraw zagranicznych p. Beck wraz z wiceministrem Szembekiem. Oprócz przedstawicieli rządu, miasta i instytucyj naukowych na otwarcie zjazdu przybyli prawie wszyscy przedstawiciele państw obcych, akredytowani przy rządzie Rzeczplitej. Rzucał się w oczy **bardzo liczny udział w zjeździe duchowieństwa katolickiego, świeckiego i zakonnego z całej Polski.** Obecni też byli: nuncjusz papieski msgr. Marmaggie, ks. kardynał arcybiskup Kakowski i ks. biskup Godlewski, delegowany specjalnie na kongres przez Ojca św., który też przy inauguracji kongresu wygłosił dłuższe przemówienie, oklaskiwany owacyjnie przez obecnych.

W podziw wprowadzał wszystkich gospodarz tego zjazdu, prezes komitetu organizacyjnego prof. Br. Dembiński, który witał serdecznie przedstawicieli poszczególnych państw w ich rodzinnym języku. Mimo sędziwego wieku przemawiał z pamięci, wykazując wielką znajomość różnych języków, jak skończony poliglota.

A było kogo witać! Napływ uczonych zagranicznych okazał się bardzo znaczny. **Łącznie przybyło kilkaset osób, a ogólna liczba zgłoszeń na kongres przekroczyła 1 100 osób.** Odwołali swój przyjazd z powodu obłożnej choroby urzędujący minister sowiecki p. Łunaczarskij oraz prof. Nowak z Pragi czeskiej, prezes Federacji Tow. Historyków Europy Wschodn. Wogóle Czesi nie dopisali. Natomiast **bardzo licznie przybyli uczeni z Rosji sowieckiej, Francji, Włoch i Niemiec.** Zupełnie nie przysłali swych przedstawicieli Chiny i Japonja, które w ostatnim kongresie brały żywy udział. Ogólną uwagę natomiast zwracali dwaj uczeni hinduscy ks. Henryk Hera i Nunes. Wśród uczestników kongresu nie brak też wybitnych osobistości politycznych. Przybył czeski wiceminister spraw zagranicznych p. Krofta, znany b. premjer rumuński Jorga, b. minister oświaty Włoch Fedele, delegat rządu francuskiego prof. Sorbony Diehl, delegat rządu finlandzkiego, norweskiego, delegat rządu Holandji p. Posthmus i inni. **Sfery intelektualne stolicy okazały też wielkie zainteresowanie kongresem.** Na otwarciu zabrakło formalnie kart wstępu mimo, iż sala politechniki należy do największych w stolicy.

Przebieg otwarcia zjazdu był nadawany przez Polskie Radjo. Ci, co słuchali przez radjo, więcej skorzystali od tych, co byli obecni na zjeździe gdyż megafony działały fatalnie.

Otwarcie międzynarodowej wystawy

kartografji historycznej.

Warszawa, 22. 8. (PAT.) Po zakończeniu inauguracyjnych obrad kongresu p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie premjera Jędrzejewicza i członków komitetu organizacyjnego kongresu dokonali **otwarcia międzynarodowej wystawy kartografji historycznej,** zorganizowanej z okazji kongresu przez międzynarodową komisję geografji historycznej. Wystawa mieści się w 5 dużych salach. Dzieli się na trzy zasadnicze działy map starych, specjalnych i mających zastosowanie w opracowaniu atlasów historycznych. W dziale tym znajduje się wiele cennych oryginałów od 16 wieku i wiele ręcznych kopij. Drugi dział zawiera wszystkie współczesne mapy, wreszcie trzeci obejmuje plany, dotyczące rozwoju większych miast w ciągu wieków.

Marsz. Piłsudski prezesem honorowym konferencji.

Prof. Dembiński oznajmił, iż komitet międzynarodowy nauk historycznych uchwalił wniosek o obranie marsz. Piłsudskiego prezesem honorowym kongresu.

Huczne oklaski z wszystkich miejsc auli były dowodem przyjęcia wniosku.

Międzynarodowa konferencja socjalistyczna

Vandervelde atakuje hitlerowców.

Paryż, 22. 8. (PAT.) Wczoraj nastąpiło tu otwarcie międzynarodowej konferencji socjalistycznej w obecności 150 delegatów rozmaitych narodowości. Zgromadzenie zagaił generalny sekretarz Adler, który scharakteryzował działalność biura drugiej międzynarodówki, twierdząc, że taktyka socjalistów w rozmaitych krajach musiała przyjąć różne metody działania w zależności od sytuacji politycznej wewnątrz danego kraju. Adler twierdzi, że **popieranie demokracji przez socjalistów — jest zazwyczaj ujemne.**

Następny mówca delegat Belgji Vandervelde poświęcił swoje przemówienie stosunkowi nacjonalizmu do socjalizmu. Mówca przeciwstawiając się Blumowi, **zaleca bojkot produktów niemieckich, uważając, że należy Hitlera i jego zwolenników traktować jak wściekłe psy, zwolenników, jak znajdujących się poza prawem obywatelskiem.**

B. cesarzowa Zyta u Ojca św.

Rzym, 22. 8. (PAT). W kołach zbliżonych do Watykanu potwierdza się wiadomość, że była cesarzowa austrjacka Zyta ma wraz ze swym synem Ottonem udać się do Rzymu z okazji roku jubileuszowego. Ojciec św. ma przyjąć b. cesarzową na specjalnej audjencji.

Walka policji z komunistami.

Aresztowania i konfiskaty trwają bez końca.

Berlin, 22. 8. (PAT). **W dalszym ciągu prowadzona akcja policyjna przeciwko komunistom doprowadziła do wykrycia w Monachjum nowych trzech tajnych drukarń. Podczas obławy w Essen i okolicy aresztowano 52 osoby, podejrzane o należenie do nowopowstałej organizacji komunistycznej.**

Wszędzie znaleziono dużą ilość materjałów agitacyjnych i broń palną. W kilku innych miejscowościach Nadrenji wykryto tajny skład broni. Aresztowano przytem 5 osób.

W nadmorskiej miejscowości Ackernferde aresztowano pewnego robotnika, podejrzanego o przemycanie łodzią z zagranicy dzienników socjalistycznych.

W miejscowości Nowa Wieś pod Berlinem aresztowano 12 osób, u których znaleziono ulotki antypaństwowe.

—x—

Warszawa, 22. 8. (Tel. wł.) W związku z krążącemi pogłoskami w pewnych sferach gospodarczych o rzekomo mającem nastąpić odroczeniu terminu wprowadzenia w życie nowej taryfy celnej, agencja „Iskra" dowiaduje się, że odroczenie terminu nie będzie miało miejsca.

Jak wiadomo, nowa taryfa celna zacznie obowiązywać z dniem 10 października br.

Trzy samobójstwa w stolicy.

Warszawa, 22. 8. (Tel. wł.). Liczba wypadków samobójczych w Warszawie niestety wzrasta. Oto wczoraj pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru porucznik I-go płk. szwoleżerów, będący obecnie w rezerwie, niej. Zaborski. Przyczyna samobójstwa jest nieznana. Śledztwo prowadzi żandarmerja wojskowa.

W teatrzyku „Mignon" w czasie przedstawienia otruła się jakimś nieznanym płynem młoda kobieta. W stanie bezprzytomnym przewieziono ją do szpitala. Nazwiska jej nie udało się stwierdzić.

Tegoż dnia otruł się strychniną znany obywatel warszawski Józef Gebethner, b. radny miejski i członek szeregu instytucyj społecznych.

Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Olbrzymi pożar.

Piotrków, 22. 8. (PAT.) We wsi Alinów, gminy Łąkowa, wybuchł pożar, który w szybkiem tempie zaczął się rozszerzać. **Spłonęły dwa domy mieszkalne, trzy stodoły, 5 obór oraz żywy i martwy inwentarz.** Ogień przeniósł się następnie do sąsiedniej wsi Mokracz, gdzie **spłonęło pięć domów, 8 stodół, 7 obór, inwentarz żywy i martwy oraz tegoroczne zbiory.**

Przemyt futer z Niemiec do Polski

Aresztowano 12 przemytników.

Sosnowiec, 22. 8. (PAT.) Policja wpadła na trop szajki przemytników, którzy od dłuższego czasu uprawiali na większą skalę **przemyt futer z Niemiec do Polski.** Przemytnicy sprzedawali za pośrednictwem szajki agentów w Sosnowcu i Będzinie futra po cenach niższych od rynkowych, wskutek czego kupcy tutejsi ponieśli znaczne straty. W wyniku dochodzenia i rewizyj **władze skonfiskowały kilkadziesiąt futer i aresztowały 12 przemytników.**

St. Zjednoczone grożą zrujnowaniem

pszenicznych rynków świata.

Londyn, 22. 8. (PAT). W Londynie rozpoczęły się obrady delegatów 31 państw, zainteresowanych w eksporcie i imporcie pszenicy. Delegatem Polski jest radca obrad rozpoczętych w maju br. w Genewie oraz obrad w czasie konferencji ekonomicznej w Londynie.

Jak wiadomo, cztery kraje eksportujące zboże Australja, Kanada, Stany Zjedn. i Argentyna doszły do prowizorycznego porozumienia, ograniczającego eksport pszenicy, które to porozumienie rozciągać się ma na lata 1933/34, i 1934/35 i tworzyć podstawę obecnych rokowań.

W dniu wczorajszym delegat Stanów Zjedn. Murphy oświadczył:

Jeżeli kraje, produkujące zboże nie pomogą Ameryce, będzie mogła ona ze swej pszenicy urzadać 260 miljonów buszli. Europa będzie musiała płacić. Niegdyś Europa — powiedział Murphy — kupowała 260 miljonów buszli rocznie. W Stanach Zjedn., zaś w ubiegłym roku tylko kupiła 40 miljonów buszli i to za połowę ceny. Europa według Murphy'ego musi zaniechać zwiększenia uprawy pszenicy i wyrabiać jedynie 75% mąki z własnego zboża. Stany Zjedn. są najpoważniejszym klientem Europy. Jeżeli Europa nie będzie kupowała pszenicy od Stanów Zjedn., to wówczas straci ona Stany Zjedn. jako klienta.

W zakończeniu delegat amerykański oświadczył, że w razie niepowodzenia konferencji Ameryka wprowadzi w życie plan, który zrujnuje pszeniczne rynki świata. Chodzi tu prawdopodobnie o subsydjowanie eksportu, o którym wspominał swojego czasu sekretarz rolnictwa Stanów Zjedn.

—x—

Konferencja w sprawie umowy polsko-niemieckiej o opiece społecznej.

Warszawa, 22. 8. (Tel. wł.). Wczoraj odbyła się w ministerstwie opieki społecznej konferencja w sprawie umowy polsko-niemieckiej o opiece społecznej. Obradom konferencji przewodniczył dyr. Makowiecki. Udział w niej wzięli przedstawiciele wszystkich zakładów społecznych, działających na terenie Rzeczplitej.

Konferencja ta, jak już zaznaczyliśmy, poświęcona była omówieniu wykonania ratyfikowanej w dniu 11 bm. umowy polsko-niemieckiej w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Niemieccy dziennikarze gdańscy

w Warszawie.

Warszawa, 22. 8. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym przybywają do Warszawy dziennikarze gdańscy z prezesem związku dziennikarzy gdańskich p. Zarske'm na czele. Z ramienia biura senatu towarzyszy wycieczce radca Peiser.

Na dworcu witać ich będzie delegat MSZ radca Wierski. Jak doniósł już „Dziennik Bydgoski", dziennikarze gdańscy wyrazili zastrzeżenie, że nie chcą się stykać z kolegami warszawskimi prasy socjalistycznej i liberalnej. Syndykat warszawski zapowiedział MSZ, że w powitaniu wycieczki udziału nie weźmie, gdyż nie tylko w samym syndykacie, ale i w zarządzie ma reprezentantów lewicy i liberałów. Wycieczkowicze podejmowani będą m. in. przez koncern prasy polskiej, wieczorem zaś przez szefa biura prasowego w prezydjum rady ministrów p. Święcickiego.

W drugim dniu pobytu będą oni zwiedzać w dalszym ciągu Warszawę, a następnie wyjadą do Krakowa, Zakopanego, Katowic i Poznania, skąd powrócą do Gdańska.

Eks-kajzer gotów jest powrócić do Niemiec,

skoro tylko naród niemiecki go zawezwie

Londyn, 18 sierpnia.

Rozmawiałem dzisiaj z niejakimś księdzem Llewelyn Thomas'em, pochodzącym z miejscowości Aberpergwm*) w Walji, który codopiero powrócił z Doorn w Holandji, gdzie przez całe cztery dni bawił jako gość byłego kaizera Wilhelma II i obecnej żony jego Herminy. Ks. Llewelyn Thomas może poszczycić się osobistą przyjaźnią ekskaizera od 32 lat!

Na skutek prośby mojej, aby przytoczył mi najciekawszą rozmowę swoją ze swoim eks-cesarskim przyjacielem w Doorn, ks. Llewelyn Thomas opowiedział mi następujący epizod:

„O ile się nie mylę, wasza cesarska mość“, — mówiłem do eks-kaizera, — to pan Hitler zajmuje bardzo przychylne stanowisko wobec dynastji Hohenzollernów“...

Eks-kaizer, wzruszywszy ramionami, odpowiedział tylko:

„Nie wiem. Nie znam tego człowieka. Nie spotkałem go nigdy w życiu“...

„A co waszą cesarska mość sądzi o poczynaniach jego dla państwa niemieckiego?“ — zapytałem dalej ekskaizera.

Eks-kaizer zawahał się tym razem, lecz odezwała się „kaiserin Hermine“, która często wyjeżdża do Berlina i jest wogóle wielką wielbicielką Adolfa Hitlera.

„Adolf Hitler — to wielki człowiek“; — powiada Hermina, — „jest to człowiek opatrznościowy dla Niemiec! Niemcy potrzebowały takiego przywódcy, jak on“...

„U nas w Anglji“, — odezwałem się następnie do eks-kaizera, — „panuje przekonanie, że wasza cesarska mość nie pochwala tego prześladowania żydów, które Adolf Hitler uprawia w Niemczech“...

I tym razem „kaiserin Hermine“ wyręczyła swego małżonka, odzywając się do mnie tak:

„Przed wojną, Wilhelm nie był wcale przeciwnikiem żydów. Miał on nawet żydów w swoim rządzie. Ale w czasie wojny zachowali się oni tak nielojalnie, że obecnie Wilhelm nie ma o nich dobrego pojęcia“...

Eks-kaizer wzruszył raz jeszcze ramionami.

Znamiennem było to, co powiedział do mnie, gdy go żegnałem przy wyjeździe z Doorn.

„Mam nadzieję“, — powiadam do eks-kaizera, „że gdy następnym razem spotkam się z waszą cesarską mością, będzie to już w Berlinie“...

„Jestem gotów powrócić do Niemiec, kiedykolwiek naród niemiecki mnie zawezwie“, — brzmiała odpowiedź ekskaizera.

— — — — — — — — — —

Zaznaczyć mi wypada, że walijski ksiądz Llewelyn Thomas jest oczywiście gorliwym zwolennikiem eks-kaizera Wilhelma II. **Nomad.**

*) Niech Czytelnicy nasi bynajmniej nie myślą, że powyższa nazwa miejscowości walijskiej jest wyszukanie trudna do wymowy. Walja posiada bardzo wiele miejscowości o nazwach takich, jak: Yspyttystwyth, Llanbadarnfyhydd, Pontrhydfendigaid, Macsycwmmrnantgarw, Llanyblodwellansantffraid, Caergwrlecefnybeddblwchgwyn, Feddwdugwaliaugwrle, — których poprawna wymowa jest wręcz niemożliwą dla cudzoziemca.

Panama wełniana.

Żydzi oszukali skarb państwa na przeszło 10 miljonów złotych.

Jak wiadomo, na popieranie wytwórczości krajowej, rząd polski przeznacza poważne sumy na premje. Wykorzystali to żydzi i przystąpili do robienia „geszeftu“.

Fabryka włókiennicza Rosenblat w Łodzi skupowała, gdzie się dało, wełnę dla potrzeb wytwórczych. Skupywaniem wełny zajęli się żydzi: niejaki **Dyszel z Włocławka, Chaim Radziejewski** ze Skulska i jeszcze jeden **żyd** z Radziejowa. Ponieważ skarb państwa płacił od 1 klg. wełny surowca 50 gr. więc owi żydzi **sprowadzali wełnę z zagranicy i dostarczali ją jako wywtór krajowy.** Aby bez trudności uzyskać owe premje **namwiali ludzi całkiem postronnych z hodowlą owiec do podpisywania kwitów, że jakoby od nich ową wełnę nabyli i w ten sposób pobierali ze skarbu państwa olbrzymie kwoty pieniężne.** Nie dość na tem, to jeszcze podrabiali **(fałszowali)** podpisy rzekomych hodowców owiec, byle posiadać jak najwięcej dowodów na uzyskanie premij.

Aferą tą zainteresowała się policja w Skulsku (i wszczęła energiczne dochodzenia, zbierając dowody jawnego oszustwa kwitów. Zaaresztowano aferzystę żyda **Chaima Radziejewskiego,** lecz z powodu niedostatecznych dowodów winy, wypuszczono go na wolność. Gdy toczyło się w dalszym ciągu śledztwo, **pewnego dnia dokonano włamania do lokalu posterunku policji państwowej w Skulsku i zabrano wszystkie fałszowane kwity jako dowody winy tych żydów.** Dopiero po tym fakcie jeden z okolicznych obywateli **p. Gadzinowski** dostarczył nowy **dokument fałszowany** i na mocy tegoż **ponownie aresztowano** Chaima Radziejewskiego.

Jak się dowiadujemy, dwaj wspólnicy żydzi ów Dyszel z Włocławka i drugi z Radziejowa, podobno **uciekli zagranicę.**

Żyd Chaim (po polsku Henryk) Radziejewski dzięki swoim rozległym sto-

Niezwykły dryl inteligencji w Niemczech.



W państwie Hitlera dzieją się rzeczy,rusztowanie w rodzaju szubienicy, na których my naszym rozumem nie możemyrym niby jaki złoczyńca wisi paragraf, bępoprostu pojąć. I tak m. in. absolwencidący przecież symbolem prawa i prawoprawa, zanim obejmą posadę referendarju-rządności. Pewien odłam prasy hitlerowszy, muszą odbyć rodzaj wojskowych ćwi-skiej z ukrytą radością przynosi odnośne czeń, podczas których nie wolno im zajmo-zdjęcie z tego obozu w Jüterboku pod Berwać się żadnemi studjami. Dla uzmysło-linem, bo jest to przecież mimowolna karywienia im, że wszelkie studja prawniczekatura na stosunki w Niemczech panujące, muszą być na ten czas zawieszone na koł-gdzie faktycznie prawo tak dobrze jak gdyku, w obozie ćwiczebnym ustawione jestby zawisło na szubienicy.

Marek Romański. (2

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

— Mr. Yoshimura! — odzywa się wreszcie były komisarz Scotland Yardu. — Pański plan jest do urzeczywistnienia i wprowadzimy go w życie.

— A to w jaki sposób?

— Uczynimy tylko małą poprawkę. Otóż zobowiążemy się wzajemnie, że od chwili, kiedy stąd wyjdziemy, przez godzin czterdzieści osiem, żaden z nas nie wystąpi przeciw drugiemu, ani pośrednio, ani bezpośrednio. Wyłączone jest też inwigilowanie jednej ze stron przez drugą! A więc, czy zgadza się pan? Po czterdziestu ośmiu godzinach walka na śmierć i życie może rozgorzeć między mną, a panem, ale przez ten okres czasu nie istniejemy dla siebie. Czy dobrze?

— To bardzo dobry pomysł! Przyjmuję go!

— Mam wrażenie, że ten tajny traktat, który zawieramy teraz, jest znacznie w tej chwili dla pana ważniejszy od tego, którego kopję chciał pan zdobyć przez rozbicie kasy ogniotrwałej w ambasadzie.

Yoshimura uśmiechnął się.

— Być może!

— A zatem, mr. Yoshimura!...

Ręka byłego komisarza Scotland Yardu wyciągnęła się do Japończyka. Yoshimura wymienił ze Snarskim silny uścisk dłoni.

— Zawieszenie broni zawarte!

— Zawarte!

— Teraz trzeba obmyśleć jakąś metodę wydostania się z tego przeklętego miejsca.

— Skoro będziemy błąkać się bez celu i bezmyślnie, następstwa tego mogą być fatalne. Są miejsca tu, w kanałach warszawskich, gdzie roi się od szczurów, które są gotowe roznieść człowieka w strzępy... Nie uśmiecha mi się byt pozagrobowy w szczurzych żołądkach.

— I mnie też... Niech mnie pan posłucha mr. Snarski! Ja tu znaczyłem drogę wiodącą do ambasady krzyżykami na ścianach kanału. — Może wpadniemy na ten ślad... Reszta poszłaby jak z płatka! Pozatem każdy przebyty odcinek drogi oznaczać będziemy jakimś innym znakiem na murze. Unikniemy w ten sposób kołowacizny.

— A więc do roboty!

„Żółty Szatan“ i były komisarz Scotland Yardu rozpoczynaią zgodną pracę nad znalezieniem ws[illegible]nego ratunku.

ROZDZIAŁ II.

Trzy kule.

Kurjer dyplomatyczny Kim Mac Laren był już u kresu swej cierpliwości.

Od chwili, kiedy okazało się, że jego piękna strażniczka — która nazywała siebie Ewą — jest w nim zakochana, od chwili, kiedy uwięziony i piękna dziewczyna wyznali sobie miłość wśród huraganu namiętnych, głodnych, pragnących pocałunków — niewola Mac Larena przestała być niewolą, a dzień każdy miał w sobie całe głębie uroku.

Dwaj dozorcy Mac Larena strzegli go wprawdzie nie mniej bacznie, jak dotychczas, nie mniej jednak wydalali się z domku w lesie bardzo często, a już Ewa była niewyczerpana w pomysłach wyprawiania ich na „świeże powietrze“.

Mac Laren kochał więc Ewę, był przez nią kochany i odbierał dowody tego uczucia — jednakże z dniem każdym ogarniało go coraz większe zniecierpliwienie.

Cóż u licha! Ewa była cudna, śliczna, urocza, miła, nieporównana i tak dalej, co jednak wcale nie zmieniało postaci rzeczy, że Mac Laren myślał jeszcze o chwili, kiedy w chacie odzyskał przytomność, o tem, że trzeba przecież w jakiś sposób powiadomić ambasadora Eryka van Bergen — nie wiedział o jego śmierci! — że powierzony mu tajny dokument został wykradziony przez świetnie zorganizowaną szajkę szpiegowską.

Myślał o tem nieustannie i miał nadzieję, że kiedy, jak kiedy, to po owem wyznaniu miłosnem, po chwili, kiedy powiedzieli sobie, że się kochają — Ewa pomoże mu w ucieczce z niewoli i sama ucieknie. Powiadomią władze o wszystkiem, a potem Ewa rozpocznie „nowe życie“ przy jego boku.

Tak to sobie układał Mac Laren, jednakże rzeczywistość jęła układać to wszystko zupełnie inaczej.

Ewa była dla niego dobra, tkliwa, łagodna, a zakochana bez pamięci, ale nie miała zamiaru uwolnić Mac Larena z obecnej sytuacji, ani też nie miała najmniejszego zamiaru uciekać z nim razem.

Były to wszystko marzenia Mac Larena, zasługujące w zupełności na miano marzeń ściętej głowy.

Mac Laren mniemał zrazu, gdy już wyznali sobie miłość, że Ewa pierwsza zwróci się do niego z propozycją wspólnej ucieczki.

Najpierw czekał cierpliwie i nic nie mówił. Potem począł czynić delikatne aluzje i ku swemu ogromnemu zdziwieniu stwierdził, że jego jasnowłosa kochanka zdaje się nie rozumieć tej rzeczy, tak bardzo prostej.

Wówczas Mac Laren zaczął obserwować Ewę i zauważył coś, co wprawiło go w zdumienie. Ewa, nie szczędząc mu objawów serdeczności i miłości, ani na chwilę nie przestawała traktować go jako więźnia i ani na chwilę nie zapomniała o tem, że nie wolno jej dopuścić do złamania otrzymanych instrukcyj.

Wierzył, iż dziewczyna kocha go naprawdę, miał zresztą na to dowody, a jednak zdawało mu się chwilami, że tą swoją miłością chciała mu wybić z głowy myśl o ucieczce, o tem, co zaszło, o wszystkich tajnych traktatach świata.

Ręka już była zagojona. Mac Laren drżał z niecierpliwości, by jak najszybciej wyrwać się z tej słodkiej niewoli i zaalarmować ambasadę, iż wykradziono mu dokument.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sunkom i znajomościom, uzyskał podpisy na kwity zakupu wełny od osób takich, które **nigdy nie zajmowały się hodowlą owiec.** Np. podobno kwit podpisany przez gospodarza **p. Bronisława Siwińskiego na 50 klg. wełny** przerobił **na 5 000 klg.** Dalej kwity fałszowane podpisali **rzeźnik Kryger,** mechanik **K. Donowski** i inni. „Robotę" taką owi żydzi **prowadzili w powiecie konińskim, nieszawskim, włocławskim, oraz podobno w mogileńskim i inowrocławskim już od kilku lat.**

Według prowizorycznych obliczeń skutkiem **tego skarb państwa został poszkodowany na przeszło 10 milj. złotych, jeżeli nie wyżej.** Owym oszustom pomagał również żyd **Izrael Nasielski,** który jak głosi fama — ma za **sobą ciekawą przeszłość.** Powinna nim się bliżej zainteresować policja. Chociaż on również nie hodował owiec aczkolwiek zajmuje się rolnictwem, ale **podpisał swoim „dobrym znajomym" fałszywe kwity na kilkaset kilogramów wełny.**

*

Afera ta poruszyła do żywego całe Kujawy.

Obecnie śledztwo prowadzi komenda powiatowa policji państwowej w Koninie. Ścisłych danych co do rozmiarów tej afery i poszkodowania skarbu państwa jeszcze nie ustalono.

—:—

— **Aresztowany został** w Warszawie dyrektor Oppen z wielkich zakładów impregnowania drzewa dla podkładów kolejowych.

Hitler o stosunku S. A. do armji.

Zjazd sztabowców narodowo-socjalistycznych i Stahlhelmu.

Berlin, 22. 8. (PAT). Na zjeździe sztabowców formacyj narodowo-socjalistycznych i Stahlhelmu kanclerz Hitler wygłosił 2 i pół godzinną mowę, poświęconą zagadnieniu zachowania się kadr szturmowców i stosunku ruchu narodowo-socjalistycznego do armji.

Stosunek oddziałów szturmowych do armji jest taki sam — oświadczył kanclerz — jak stosunek kierownictwa politycznego do siły zbrojnej. Żaden inny cel sam w sobie — lecz służba dla utrzymania narodu. Z tego też punktu widzenia kanclerz sprzeciwia się germanizowaniu członków obcych narodowości, gdyż zamiast wzmocnienia osłabia to co najwyżej rdzenną rasę narodu niemieckiego.

Zagajając konferencję szefów sztabów oddziałów szturmowych, kapitan Rohm **zapowiedział reorganizację rozwoju oddziałów szturmowych i oddziałów stahlhelmowych, co potrwa do końca roku bieżącego. Podkreślając kwestję stosunku do armji, kapitan Rohm podkreślił, że pomiędzy oddziałami szturmowymi i stahlhelmem niema żadnego przeciwieństwa, gdyż każde z nich mają przedewszystkiem zakreślone sfery zadań. Reichswehrze przypada wyłącznie prawie troska o interesy obrony kraju i ochronę granic, oddziały szturmowe zaś są gwarantami niemieckiej rewolucji.**

Katastrofa samochodowa gen. Dreszera.

Auto, którem jechał gen. Gustaw Orlicz-Dreszer wraz z adjutantem kpt. Langnerem uległo katastrofie wskutek pęknięcia kierownicy. Katastrofa nastąpiła pod Nowym Miastem nad Pilicą. Pasażerowie oraz szofer zostali lekko ranni.

Gen. Dreszer, ranny w głowę — przewieziony został samolotem do Warszawy.

Poświęcenie krzyża na kopcu płowieckim.

Ks. biskup włocławski Karol Radoński dokonał poświęcenia betonowego krzyża na kopcu płowieckim w związku z zakończeniem uroczystości 600-lecia zwycięstwa nad krzyżakami.

Ustawiczne reformy szkolne.

Nowy program nauczania w szkołach średnich.

Warszawa, 22. 8. (Tel. wł.). Ministerstwo Oświaty opracowało przejściowy program nauczania w szkołach średnich w związku z otwarciem w bież. roku klas pierwszych nowego typu.

Według nowych zasad nauczanie języka obcego rozpoczynać się ma dopiero w klasie pierwszej. Program przejściowy umożliwić ma dzieciom, które już znają obcy język, kontynuowanie nauki.

Znalazł się nowy pretendent do korony polskiej!

Szymon Geneusz I.

W Łodzi pojawił się Szymon Kozłowski, który przedstawia siebie jako pretendenta do korony polskiej. Przybrał już nawet tytuł król Szymon Geneusz I. Imię Geneusza przerobił ze słowa genjusz.

Pretendent ten obchodzi po mieście, składa wizyty, zapowiada wydanie orędzia królewskiego i zmiany ustroju administracji państwowej, oraz podział na księstwa. Poza tem poszukuje pazia i panny dworu.

Żydzi straszą Hitlera

i protestują przeciwko obojętności rządu U. S. A.

Nowy, Jork, 22. 8. (PAT). **Komitet wykonawczy odbywającego się tu kongresu żydowskiego uchwalił jednomyślnie poparcie bojkotu niemieckiego i wśród ludności nieżydowskiej Stanów Zjednoczonych.**

Znany działacz żydowski Untermeyer w przemówieniu oświadczył, że **jeżeli żydzi amerykańscy wytrwają w bojkocie Niemiec, to wówczas ustrój obecny w Niemczech może się załamać w krótkim czasie.** Poszczególni mówcy protestowali przeciwko obojętności rządu Stanów Zjedn., który nie wystąpił ani razu z protestem przeciwko okrucieństwom rządu Hitlera.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Potężny dramat odsłaniający zakulisowe tajemnice Hollywood p. t. **„Eskadra straceńców".** Nadprogram tygodnik dźwiękowy.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

PRZEDSTAWIENIE „REDUTY".

Dziś we wtorek odbędzie się jedyny występ „Reduty" w sali Domu Ludowego. Dana będzie sztuka Szczepkowskiej p. t. „Sprawa Moniki", która była graną w instytucie „Reduty w Warszawie przeszło 300 razy z rzędu.

KAJAKOWIEC UTONĄŁ W MORZU.

W dniu 20 bm. o godz. 22,45 w czasie jazdy kajakiem po morzu utonął wskutek wywrócenia się łodzi Badowski Marjan, szeregowiec kompanji reflektorów. Mimo natychmiastowych poszukiwań zwłok dotychczas nie wydobyto.

STATKI BELGIJSKIE W PORCIE GDYŃSKIM.

W najbliższym czasie zawiną do portu gdyńskiego dwa statki belgijskie, a mianowicie: nowy statek szkolny marynarki handlowej „Mercator" oraz statek wystawowy „Leopoldville".

Podróż statku „Leopoldville", który uda się do Polski, a następnie do krajów skandynawskich i bałtyckich, będzie miała na celu propagandę towarów belgijskich.

Statek ten zawinie do Gdyni 15 września br. i odjechać ma dnia następnego.

WYBUCH NA MOTORÓWCE W PORCIE HELSKIM.

Z niewyjaśnionej przyczyny nastąpił wybuch na motorówce straży granicznej „Ślązak". Poparzonym mechanikom — Sztolcowi i Ziemianowi — udzielił pierwszej pomocy lekarz na Helu, poczem przewieziono ich do szpitala w Gdyni.

CENA PIECZYWA.

Komisarjat Rządu ustalił po wysłuchaniu opinji komisji do badania cen, następujące ceny pieczywa:

za 1 kg. chleba z mąki żytniej 60%	33 gr
za 1 kg. chleba z mąki razowej	30 gr
za 1 kg. pieczywa białego luksusowego z czysto pszennej mąki	75 gr
bułka pszenna z mąki 45—55%-owej wagi 50 gramów	5 gr

Ceny powyższe obowiązują od dnia 20 sierpnia 1933 i są cenami maksymalnemi.

SPOSTRZEŻENIA PROF. CIECHANOWSKIEGO

W czasie ferji wakacyjnych bawił na wywczasach letnich w Gdyni i na wybrzeżu morskiem dr. Ciechanowski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Prócz wypoczynku p. prof. Ciechanowski poświęcił sporo czasu na obserwowanie przejawów życia w porcie, mieście i na pobrzeżu, w wyniku czego zebrał szereg b. ciekawych i cennych spostrzeżeń z zakresu aprowizacji, komunikacji śród- i zamiejskiej oraz szeregu innych dziedzin. Spostrzeżenia te, opracowane bardzo objektywnie i nacechowane życzliwą krytyką, prof. dr. Ciechanowski złożył na ręce p. Komisarza Rządu mgr. pr. Sokoła, który obiecał je w całej rozciągłości wykorzystać w toku dalszych swych prac nad usprawnieniem administracji samorządowej.

Ważne dla płatników podatków państwowych.

Miejski Komitet do Spraw Bezrobocia w Gdyni zawiadamia, iż z dniem 10 września br. przystępuje w porozumieniu z Urzędem Skarbowym w Gdyni do realizacji postanowień art. 27 i 34 Ust. o Funduszu Pracy z dnia 16. III. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 22 poz. 163).

Wyżej wymieniona ustawa o Funduszu Pracy w art. 27 i 34 wprowadza w życie bardzo doniosłą ulgę a mianowicie: **spłatę zaległości podatków państwowych powstałych do dnia 31 grudnia 1932 r. świadczeniami w naturze.**

To nadzwyczaj ważne zarządzenie, daje cały szereg korzyści płatnikom i społeczeństwu, a to:

1) Każdy obywatel zalegający w spłacie podatków państwowych ma możność uregulowania ich bezgotówkowo w postaci świadczeń w naturze, co przy dzisiejszym silnym braku płynnej gotówki, posiada bardzo dla podatników duże znaczenie, gdyż nie uszczupla jego płynnej gotówki obrotowej.

2) Płatnik pozbywa się zaległości podatkowych, które wzrastają w postaci kar za zwłokę i stają się przez to z każdym dniem bardziej uciążliwe.

3) Unika przymusowej egzekucji, która pociąga za sobą b. poważne koszta, a tem samem straty dla płatnika.

Samo zgłoszenie spłaty zaległości podatków świadczeniami w naturze, powoduje zawieszenie czynności egzekucyjnych przez władze skarbowe!

4) Płatnik spełnia wielki obowiązek względem Państwa, które walcząc z panującym kryzysem gospodarczym, uzyskuje przez to środki na walkę z bezrobociem, bowiem oszczędza gotówkę wydawaną dotychczas na wyżywienie i odzież wielkiej ilości bezrobotnych, przez co ma większą możność obrócenia tej gotówki na zatrudnienie bezrobotnych. Natomiast dostarczone przez płatników świadczenia w naturze będą użyte na pomoc doraźną, jak wyżywienie, odziez, mieszkanie, oświata, i t. p. dla tych bezrobotnych, którzy tej pomocy koniecznie będą potrzebowali.

Niektóre dostarczone świadczenia w naturze mogą dać również możność zatrudnienia bezrobotnych, jak dostarczanie materjałów budowlanych i t. p.

5) Wszelkich bliższych informacyj w powyższej sprawie udzielać będzie Miejski Komitet do Spraw Bezrobocia w Gdyni, ul. Morska, (Grabówek, Hotel Miejski) tel. 13-91 od godz. 8-ej do 15-ej — Urząd Skarbowy w Gdyni oraz Związki Zawodowe znajdujące się na terenie m. Gdyni.

Dalsze szczegółowe informacje oraz miejsce składania deklaracji przez podatników będą osobno ogłoszone w pierwszych dniach września br.

Drobne wiadomości.

— **W zawodach balonowych o puhar Gordona Benneta,** biorą udział trzej lotnicy polscy: Tytus Karpiński, kapitan Hynek i por. Burzyński; przybyli już do Chicago.

— **W czasie zlotu młodzieży hitlerowskiej w Monachjum** przy udziale 43 tysięcy uczestników, nad obozem przeszła gwałtowna burza, niszcząc namioty i przewracając drzewa. Jeden z uczestników zlotu został zabity, sześciu zaś jest śmiertelnie rannych. Pokaleczonych jest około 250 uczestników zjazdu.

— **Zakończeniem uroczystości w Płowcach,** pamiętnych zwycięstwem Łokietka nad krzyżakami, była defilada w pełnym galopie na polu tuż za kopcem 15 pułku ułanów.

— **W pociągu osobowym, zdążającym ze Stanisławowa do Lwowa,** zmarł nagle adwokat lwowski Samuel Rappaport.

— **Szczęśliwy kraj.** Nadwyżka dochodów rządowych nad wydatkami w Palestynie wynosiła za rok ubiegły 32 miljony złotych.

— **Wywóz grzybów z Polski** rozwija się pomyślnie. W lipcu wywieziono z okręgu wileńskiego około 100.000 kg. grzybów surowych i suszonych, blisko 7.000 kg. do Francji, Szwajcarji i Niemiec.

— **W Argentynie** uchwalono kredyt w wysokości 5 miljonów pesetów na odtransportowanie bezrobotnych cudzoziemców do krajów rodzinnych.

—::—

Stan zdrowia króla Karola.

Bukareszt, 22. 8. (AT). Według biuletynu lekarskiego z dnia dzisiejszego, w stanie zdrowia króla Karola, który chory jest na odrę, nastąpiło polepszenie.

Niezrozumiały upór.

Już kilkakrotnie podnosiliśmy w naszem piśmie piekącą konieczność zreorganizowania tutejszego gimnazjum męskiego Tow. Szkół Średnich, a względnie upaństwowienia jednego z tutejszych gimnazjów, aby wobec odebrania urzędnikom państwowym prawa do otrzymywania zwrotu czesnego opłacanego za swoje dzieci, zmuszone uczęszczać do prywatnych szkół średnich, umożliwić kształcenie tej młodzieży bezpłatnie w państwowej szkole średniej.

Słuszność tego żądania uznały w całej pełni także tutejszy Komisarjat Rządu i nie omieszkał zwrócić się z odpowiedniemi wnioskami do Okręgowego Kuratorjum Szkolnego.

Niestety wnioski te, poparte jednomyślną opinją Koła Rodzicielskiego, są dotychczas grochem rzuconym o ścianę.

Kuratorjum Okręgowe poszło po linji najmniejszego oporu, a raczej po linji swojego uporu, i zadowolniło się tylko **zmianą na stanowisku kierownika gimnazjum Tow. Szkół Średnich,** pozostawiając nadal otwartą sprawę **upaństwowienia** zakładu, i dotychczasowy skład grona nauczycielskiego, z pośród którego niektóre jednostki dostatecznie wykazały swą nieudolność.

Ponieważ równocześnie drugie prywatne gimnazjum dr. Zegarskiego, jak to już donosiliśmy, w zrozumieniu ciężkiego położenia sfer urzędniczych, oświadczyło gotowość przyznania urzędnikom państwowym i komunalnym ulg w opłacie czesnego w tej wysokości, w jakiej opłacał dotychczas za dzieci urzędnicze Skarb Państwa, t. j. 30 zł miesięcznie, przeto nie ulega wątpliwości, że wszyscy urzędnicy z ulg tych skorzystają.

Skończy się więc na tem, że Gimnazjum Tow. Szkół Średn. będzie miało wprawdzie opłacane przez Rząd grono nauczycielskie, dostarczony przez Rząd lokal szkolny, braknie mu tylko uczniów, gdyż znaczna większość dotychczasowych frekwentantów, to przecież były dzieci urzędników państwowych i komunalnych. A któżby był tak nierozsądny opłacać w zdyskredytowanej w opinji publiczne szkole czesne w wysokości 30 zł miesięcznie, jeżeli w szkole cieszącej się powszechnie najlepszą opinją płacić może tylko 10 zł miesięcznie.

52 pary na ślubnym kobiercu w Budapeszcie.

Magistrat pokrył koszta tego gromadnego ślubu.

Budapeszt, jak wszystkie dzisiejsze miasta europejskie posiada na peryferjach swe kolonje barakowe dla różnych eksmitowanych i bezdomnych. Lokatorzy tych baraków to przeważnie różni wykolejeńcy, wiele pod względem moralnym pozostawiający do życzenia.

Znalazło się grono ludzi dobrej woli, którzy zaopiekowali się mieszkańcami baraków. Gdy stwierdzono, że wśród barakowych lokatorów bardzo dużo jest tak zwanych dzikich małżeństw, postarano się z pomocą duchowieństwa uregulować ten stan rzeczy i oto wynikiem tych zabiegów były **52 śluby,** jakie odbyły się niedawno w jednym dniu w jednym kościołów budapeszteńskich. **Koszta związane z tym gromadnym ślubem, pokrył magistrat budapeszteński.**

Takie uporządkowanie stosunków przydałoby się i w niejednem mieście u nas.

Jasnowidztwo Myrthy Noel.

(Wywiad współpracownika „Dziennika Bydgoskiego" u fenomenalnego medjum polskiego)

Bawiąc w tym roku na wakacjach w starym dworku hr. Szeliskich w Małopolsce poznałem jedno z najznakomitszych medjów polskich, p. **Myrthę Noel.** Osobistość szalenie ciekawa. Mówi bardzo wolno, głos ma pociągły i melodyjny, a jej wielkie niesamowite oczy zdają się przenikać człowieka do głębi duszy. W tym to dworku, nasze towarzystwo zagłębione w antycznych fotelach, słuchało z zainteresowaniem naprawdę ciekawych relacyj. Poprosiłem p. Myrthę, abym mógł jej opowiadaniami podzielić się z czytelnikami „Dziennika Bydgoskiego".

Ciekawy ten dar wizjonerstwa i jasnowidzenia objawił się u niej we wczesnem dzieciństwie, pod wpływem bardzo religijnej śp. matki i piastunki, cyganki zwanej Trissą Szebeko. Wykształcenie otrzymała domowe. W r. 1909 księżna Marja z Branickich Radziwiłłowa wysłała ją do Paryża na studja do szkoły okultystycznej. Po trzechletnich studjach udała się do Indyj, ale z rozmaitych powodów, mogła tylko dotrzeć do Turkiestanu i pogranicza Persji, poczem przez Krasnowodsk i Baku, powróciła do Europy.

PIERWSZA WIZJA ZBRODNI W SERAJEWIE.

W roku 1912 w lutym — mówi p. Myrtha — tańczyłam na balu Koła Polskiego w **Kijowie** z p. Feliksem Bernatowiczem, właścicielem historycznego Raszkowa, gdy nagle w olbrzymiem zwierciadle dostrzegłam jakby kłęby dymu, czy mgły gęstej, skąd wyłonił się napis: Serajewo, poniżej daty: 28. — VI. — 1914. Poczem nastąpiła scena zabójstwa arcyksięcia Ferdynanda i jego małżonki, których znałam z fotografji, umieszczonych w dziennikach. Straszliwa wizja zniknęła, aby ustąpić miejsce innej, jeszcze groźniejszej. Widziałam wtedy na lata całe wcześniej przed ich powstaniem, dzikie hordy bolszewickie z gwiazdą czerwoną na czapkach, jak bombardowały i niszczyły Kijów prześliczny...

Opowiedziałam o swych wizjach pp. Więckowskim, u których mieszkałam, lecz oni mi radzili zachować tajemnicę, gdyż nikt w podobne rzeczy nie uwierzy. **Ja mimo to napisałam list ostrzegający do ks. Hohenberg z domu hr. Chotek...**

W TRAGICZNYM DNIU

zabójstwa austrjackiej pary arcyksiążęcej byłam na corso kwiatowem w Warszawie w towarzystwie Zygmunta Naimskiego, b. zdolnego i cenionego dziennikarza, do którego zwróciłam się w pewnej chwili, mówiąc:

— Panie Zygmuncie, proszę mnie zostawić, a samemu się udać do redakcji, gdyż mord już został dokonany nad arcyksięciem i trzeba uprzedzić „Kurjer Poranny", który lada chwila wyda dodatek nadzwyczajny.

Pan Naimski, roześmiawszy się, odparł:

— Czarownico, nie psuj mi zabawy! Dziś mam jedyny dzień wolny od pracy, a przytem jest niedziela, gdzie mam szukać zecerów, aby składali dodatek o nieistniejącem zabójstwie?

Po chwili przed naszym samochodem ukazał się goniec z redakcji „Kurjera" przysłany po p. Naimskiego, który niezwłocznie pospieszył na Krakowskie Przedmieście. O godz. 5-ej po poł. ukazał się dodatek nadzwyczajny, alarmując stolicę, nad którą zawisł gęsty tuman i dociekań złowróżbnych...

UWIĘZIENIE I RATUNEK.

Myrtha Noel (hr. Stecka) opowiada dalej: Aresztowano mnie 21 marca 1917 roku z rozkazu niemieckiej **Polizei-Stelle,** na czele której stał słynny z surowości komisarz **v. Schultze.** Pomimo słusznej nienawiści do Niemców za uczynioną mi krzywdę, przyznać muszę, że Schultze był niezwykle zdolnym, chociaż okrutnym człowiekiem. Interesował się żywo okultyzmem i nasze rozmowy godne były notowania.

Uwięziono mnie na zasadzie denuncjacji pewnej damy, która zdradziła autorkę listu pisanego do ks. Hohenberg. Posądzono mnie o należenie do spisku, czego następstwem było 5-cio miesięczne śledztwo i tułaczka po obozach.

— Pewnego dnia oznajmiono mi przez tłumacza, ponieważ nie władam językiem niemieckim, że śledztwo już ukończone i zostanę zesłana do twierdzy niemieckiej.

— **Nieprawda** — krzyknęłam — nic mi nie zrobicie, włos mi z głowy nie spadnie, bo **nieznany przyjaciel** dziś w nocy zażąda rewizji mego procesu, a potem wyślecie mnie do obozu.

— Ha, ha, ha — zaśmiali się Niemcy.

Nazajutrz przyszedł Schultze z dwoma oficerami, żądając abym im przepowiadała.

— **Guten Morgen, meine Hexe** — powiedział śmiejąc się. Bo, ubiegłej nocy, generał-gubernator lubelski **Stanisław hr. Szeptycki,** zawiadomiony przez moich przyjaciół o grożącem mi niebezpieczeństwie, — telefonował do Beselera, żądając umorzenia procesu i wypuszczenia mnie na wolność za poręczeniem jego rycerskiego słowa honoru. Tego rodzaju protekcja oszołomiła Niemców, a zaznaczę, że oboje t. j. ja i generał, znaliśmy się tylko z opowiadań wspólnych znajomych ze Lwowa i Krakowa.

Zbigniew Prevoz.

Wojna Niemiec z Z. S. S. R. jest nieunikniona.

Karol Radek o planach politycznych Niemiec.

Karol Radek opublikował w ostatnim numerze miesięcznika „Bolszewik" artykuł wstępny, w którym omawia antysowieckie plany polityczne Niemiec. Radek uważa, że wszelkie polityczne deklaracje hitlerowskich mężów stanu pod adresem ZSSR. są czynione jedynie z uwagi na interesy niemieckich kół przemysłowych, które pragną nadal otrzymać zamówienia sowieckie. **Mimo tych pozorów, hitleryzm nadal stara się o stworzenie antysowieckiej koalicji państw.**

Zdaniem Radka, Niemcy tylko dlatego zawarli przed laty traktat w Rapallo, gdyż chcieli uzyskać z ZSSR. sojusznika przeciwko Polsce i Francji, a jednocześnie wykorzystać przyjaźń Sowietów, aby **„za droższą cenę sprzedać się mocarstwom zachodnim".**

Nie ulega jednak dla autora artykułu żadnej wątpliwości, że walka Niemców z ZSSR. jest w przyszłości nieunikniona, gdyż Hitler zrekonstruował wschodni program imperjalizmu niemieckiego.

Program ten polega w pierwszej linji na podboju Polski i państw bałtyckich oraz na oderwaniu Ukrainy i Kaukazu od ZSSR. Pierwsze uderzenie hitleryzmu zdaniem Radka, ma być skierowane przeciwko Polsce, a napaść tę Niemcy usprawiedliwiać będą wobec Europy w ten sposób, że jest to pierwszy etap w walce z bolszewizmem w skali światowej.

Najlepszą gwarancję wykonania swoich planów widzi hitleryzm w doprowadzeniu do sojuszu niemiecko-angielskiego. Wobec tego, że realna polityka angielska rozumie, iż Polska nigdy nie dopuści do ponownego odebrania jej Pomorze i Śląska, lęgną się w pewnych umysłach inne sposoby pójścia na rękę Niemcom drogą dania Polsce kompensaty w postaci korytarza przez Litwę do Morza Bałtyckiego. Zdaniem Radka, kompensata taka jest narodowo-politycznie i strategicznie nonsensem, a trzeźwe elementy w Polsce nie chcą również słyszeć o innych kompensatach dla Polski na ziemiach Ukrainy sowieckiej.

Cały artykuł Karola Radka ma na celu wykazanie wspólnych interesów Polski i ZSSR. w obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego, przyczem warto stwierdzić, że autor wyraża również przekonanie, że wszelkiego rodzaju rewolty socjalne w Polsce mogłyby dopomoc Niemcom.

Nowiny z Ameryki.

Marka Kościuszki.

Upadek „Wielkopolanina" w Pittsburgu. — Reklama dla wystawy.

Marka 5-centowa z podobizną Tadeusza Kościuszki ukaże się w połowie października br. Do kongresu Stanów Zj. wniesiono około 50 podań domagających się wydania tych marek. Pocztmistrz generalny Farley sprzeciwił się wydaniu marek Kościuszki. Dopiero gdy kongresman Lesiński z Detroit przygotował petycję, pod którą uzyskał podpisy wpływowych kongresmanów oraz przywódców partji demokratycznej i przedstawił tę petycję Farleyowi, ten zgodził się na emisję znaczków Kościuszki i w dniu 10 października będzie pierwszy taki znaczek sprzedany.

*

Kurczy się jednak polski stan posiadania w Ameryce. Na pierwszej stronicy tygodnika „Wielkopolanin", wychodzącego w Pittsburgu, znajdujemy następujące zawiadomienie:

„Z prawdziwą przykrością i bólem serca przychodzi nam dziś podać do wiadomości publicznej tę smutną wiadomość, że z numerem dzisiejszym wstrzymujemy dalsze wydawanie tygodnika „Wielkopolanin".

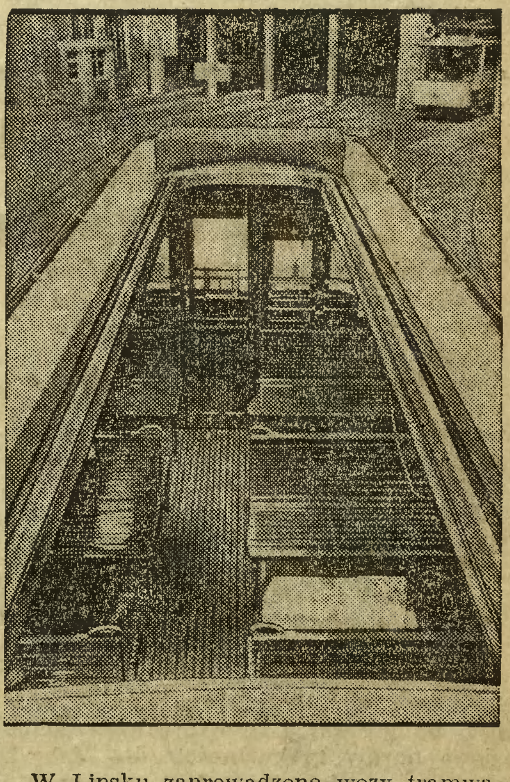
„Wielkopolanin" pod redakcją ks. Tomaszewskiego (obecnie w Bydgoszczy), od lat niemal trzydziestu, szermierz wiary ojców naszych i sprawy polskiej, przez długie lata wyłączny trybun interesów polskich na gruncie miejscowym, wobec zmienionych warunków bytowania, wobec klęski ekonomicznej, jaka ogarnęła Amerykę, a w pierwszym rzędzie dała się odczuć całej prasie polskiej, nie może nadal podołać swoim obowiązkom, wobec czego ustępuje z pola.

*

Dużo niepotrzebnej reklamy dostaje wystawa światowa w Chicago ze strony urzędników miejskich. którzy co pewien czas chodzą po kioskach i teatrzykach wystawowych patrząc, czy tancerki są dostatecznie ubrane. A gdy stwierdzą, co zresztą każdy o tem w Chicago wie, że ubranie nie jest dostateczne, to wtedy nakazują odziać biedne tancerki w welon przeźroczysty. Przedsiębiorcy się śmieją, napychając kabzy, a publika tłoczy się, by zobaczyć te dziwowiska, które rozmaici kierownicy moralności publicznej surowo potępili.

Zakazany owoc zawsze lepiej smakuje.

Przewiewne wozy tramwajowe.



W Lipsku zaprowadzono wozy tramwajowe, nie posiadające dachu, który konduktor dopiero w razie deszczu zaciąga u góry zapomocą korby. Wozy te są wśród publiczności bardzo lubiane.

Nowa afera budowlana w Warszawie.

Aresztowanie dwóch inżynierów. — Z krzywdą innych „dorobili" się olbrzymich majątków.

Warszawa, 22. 8. (Tel. wł.). Zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu dwaj warszawscy inżynierowie. Stało się to z polecenia sędziego śledczego. Oskarżeni są oni o **oszustwo przy budowie Policyjnego Domu Zdrowia i domu studenckiej bratniej pomocy.** Są to: **Fr. Kopkowicz oraz H. Lichota.**

Inż. K. zarzuca się **fuszerkę budowlaną.** W trzy lata po ukończeniu budowy zaczęły pękać ściany domu. Kosztorys budowy był fikcyjny, ceny nadmierne i dlatego to policja poniosła **stratę w sumie 130.000 zł.**

Dochodzenia prokuratorskie wykazały, iż **inż. Kopkowicz był w zmowie z inż. Lichotą,** który to zatwierdzał w imieniu instytucji opinjodawczej kosztorysy na „ślepo" i prowadził pozorną, powierzchowną kontrolę robót. **Obaj dzielili się zyskami.** Zostało ustalone, iż inż. K. ma na sumieniu **liczne afery budowlane,** które dopiero teraz wychodzą na światło dzienne. Przy budowie domu akademickiego w Krakowie przywłaszczył sobie tylko... **50.000 zł,** przeznaczone na wypłatę robotnikom oraz wywiózł materjały budowlane na sumę **30.000 zł.**

W ten to sposób doszedł on do posiadania **wielkiego majątku,** nabywając willę w Zakopanem za 14.000 dol., dom na Bystrem za 40.000 zł, dom w Warszawie oraz dużą parcelę w Krakowie, wartości około 100.000 zł.

Czując, iż będzie musiał kiedyś odpowiadać za swoje oszustwa i sprzeniewierstwa, zapisał on cały swój wielki majątek na żonę swoją i brata Leona Kopkowicza. Aresztowany drugi inżynier Lichota też ma nieciekawą przeszłość. W czasie wojny był on oficerem austrjackiej indendantury i na tem stanowisku dopuścił się **kradzieży wołów na olbrzymie sumy.**

Śledztwo w tej sensacyjnej sprawie trwa i **zatacza coraz szersze kręgi.**

Nakrycie głowy w kościele

Kurja biskupia katowicka wydała zarządzenie wyjaśniające, że zakaz przebywania w kościele z głową nakrytą obowiązuje również organizacje wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego

Dział Gospodarczy

Nieścisłości i błędy.

Jeszcze o sprawie Izby Przemysł.-Handl. w Bydgoszczy.

Z tutejszych kół gospodarczych otrzymujemy następujące słuszne uwagi:

Znowu musimy zabrać głos w sprawie niefortunnego projektu likwidacji Izby bydgoskiej, o którym sądziliśmy, że został skutecznie przygwożdżony racjonalnemi przesłankami nietylko w prasie, ale i w poczuciu zdrowego rozsądku społeczeństwa gospodarczego.

Impuls do niniejszej notatki dają nam artykuły w „Dniu Bydgoskim“, w „Kurjerze Poznańskim“ i „Gazecie Handlowej“ z przed kilku dni, z których pierwszy powołuje się na „Biuletyn Informacyjny“ Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Ciekawe tam spotykamy „informacje“. Chodzi nam tu dziś jedynie o szczegół dużego znaczenia, który mocno pachnie może nie tyle intencją błędnego informowania, — ile — może nieznajomością sprawy.

Bo jakże można w powołanych artykułach mówić o „analogji“ ze zlikwidowanemi izbami wschodnio-pruskiemi, które konstrukcyjnie i sferą działania, podobnie jak inne izby niemieckie, są zupełnie czem innem, niż izby przemysłowo-handlowe polskie.

Po pierwsze Izby pruskie są innego typu: są one związkami dobrowolnemi, a więc i po austrjacku rzecz biorąc, mają wybitnie inny charakter.

Po drugie: są prawie bez wyjątku izbami branżowemi, kumulującemi w sobie przeważnie wszelkie zagadnienia danej gałęzi przemysłu, czy handlu.

To też pruski ustawodawca, słusznie kierując się gospodarczą potrzebą akumulacji wszystkich dziedzin przemysłu i handlu danego rejonu, w jednej centralnej instytucji, — te różnorodne interesy skupił obecnie, po zlikwidowaniu tych różnorodnych izb, **w jednej izbie przemysłowo-handlowej, której typem są właśnie izby przemysłowo-handlowe polskie**, zespalające w sobie interesy wszystkich wspomnianych gałęzi.

W dobrej wierze ktoś może informuje niewłaściwie polskie sfery gospodarcze.

Wprowadzenie w błąd opinji sfer gospodarczych ziem północno-zachodnich jest nietylko niewłaściwem, ale poniekąd także karygodnem. Karygodnem, bo tego rodzaju „enuncjacjami“ mogłyby być wprowadzone, w błąd też czynniki miarodajne, które wszak niczem innem nie są, jak emanacją społeczeństwa.

Dalej: co jak co, ale nieżyciowym a jednak dowcipnym należy uznać sposób rozbudowy handlu w Gdyni. Wspomniany artykuł rozwiązuje to zagadnienie w nader prosty, a wcale oryginalny sposób: ponieważ Bydgoszcz, jako centrum życia gospodarczego ziem północno-zachodnich „jest siedzibą większych hurtowni, których Gdynia nie posiada“, — przeto należy poprostu „zmusić“ (!) przedsiębiorców do przenoszenia swych siedzib do miasta portowego...“. To nie jest już spokojna i rzeczowa ocena sprawy i dlatego taką koncepcją bliżej zajmować się nie możemy, musimy jednak przypomnieć, że „zapleczem“ Izby gdyńskiej z punktu widzenia gospodarczo-politycznego, winien być nie sam okręg Izby bydgoskiej i może nawet też poznańskiej, które w tym celu należałoby zlikwidować, lecz cała Rzeczypospolita gospodarczo-zorganizowana w postaci izb przemysłowo-handlowych.

To jest niewątpliwem przy poważnem traktowaniu zagadnienia, a wszelkie inne koncepcje same przez się odpadają, jako najzupełniej nierealne.

Raiz.

Sytuacja na rynku zbożowym.

Rynek krajowy pozostaje pod wpływem niezmiernie obfitych żniw, to też ceny mają tendencję zniżkową. Na rynkach zagranicznych zaznacza się również niezbyt pomyślna konjunktura. Holandja wprowadziła cło na żyto niedenaturowane w wysokości 4 florenów, a na żyto denaturowane w wys. 1 flor., od 100 kg. co przyczyni się niewątpliwie do zmniejszenia wywozu żyta z Polski na rynek holenderski, względnie zmusi do konieczności denaturowania naszego towaru. Niemcy oferują żyto po cenach bardzo niskich. Na rynku pszenicy ujawnia się konkurencja ze strony niemieckiego i francuskiego eksportu. Wprowadzone przez Holandję cło na pszenicę miękką w wysokości 4 florenów za 100 kg uniemożliwia prawie całkowicie import. W zakresie jęczmienia panuje tendencja nieco lepsza, przyczem zawiera się tranzakcje na dostawy terminowe.

W okresie od 10—16 bm. eksport żyta z Polski wyniósł około 30.000 tonn, przyczem odbiorcami były: Norwegja, Belgja, Danja, Holandja i Finlandja.

Sprawa kredytów rejestrowanych i potrąceń zaległości podatkowych.

Ministerstwo skarbu rozesłało dnia 19 bm. specjalny okólnik do Państw. Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego i pięciu innych instytucyj finansowych, upoważnionych do rozprowadzania kredytów pod zastaw rejestrowy zboża, wyjaśniający kwestję potrąceń z tytułu zaległości podatkowych.

W myśl tych wyjaśnień nie otrzyma kredytu pod rejestr zastawowy zboża tylko ten rolnik, którego zaległości z tytułu podatków gruntowego i przemysłowego powstałe w okresie od 1 października 1931 r. do 1 kwietnia br., przekraczają 25 proc. sumy, jaką mógłby uzyskać z kredytu rejestrowego pod zastaw całego, posiadanego na sprzedaż zboża.

Jednocześnie okólnik ministerstwa skarbu wyjaśnia, że instytucja finansowa, której zostało powierzone rozprowadzenie kredytów pod zastaw zboża, będzie mogła, w wypadku zasługującym na uwzględnienie, poczynić w tym zakresie pewne ustępstwa.

W wypadku, kiedy ostateczna suma zaległości nie jest udowodniona odpowiedniemi dokumentami, instytucja rozprowadzająca kredyt pod zastaw rejestrowy zboża może udzielić kredytu rolnikom, zatrzymując jednak 25 proc. na pokrycie ewentualnych zaległości.

W razie rozłożenia zaległości podatkowych, do sumy podlegającej potrąceniu powinny być zaliczone tylko te raty, których termin płatności jeszcze nie zapadł.

Nowy budżet i wykonanie budżetu w r. b.

W poszczególnych ministerstwach przystąpiono do opracowywania preliminarzy budżetowych na r. 1934-35. W związku z tem wydane zostały dyrektywy, aby preliminarze ograniczały się jedynie do wydatków koniecznych przy zastosowaniu jak najdalej idących oszczędności. Jak słychać, **tendencją rządu jest aby budżet na rok przyszły obniżyć w dziale wydatków do sumy 2 miljardów złotych.** Należy zaznaczyć, że już w r. b. faktyczne wydatki w ciągu pierwszych 4 miesięcy roku budżetowego utrzymują się na poziomie 2 miljardów złotych w stosunku rocznym. Materjały dotyczące preliminarza budżetowego mają być przekazane prezydjum Rady Ministrów najpóźniej w końcu września br.

*

Ogólem deficyt budżetowy za pierwsze 4 miesiące rb. osiągnął 90 milj. zł. Należy przypuszczać, jeśli chodzi o deficyt, to w następnych miesiącach wykaże raczej przypuszczalnie tendencję do zmniejszenia się.

Aparaty i instrumenty na Wystawie Zdrowia w Poznaniu.

Jednym z najciekawszych działów Wystawy „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna“ (od 12 września do 1 października 1933 r.) będą instrumenty medyczne. W dziale tym ujrzymy prawie wszystkie większe firmy światowe z dziedziny rentgenologji, elektromedycyny, optyki i chirurgji. Odbędą się ciekawe pokazy zastosowania rentgenologji. Będą pokazywane filmy, przezrocza i obrazy ilustrujące użytkowanie poszczególnych aparatów wystawionych. Pozatem odbędą się demonstracje. Dział ten zainteresuje nietylko fachowców, lecz i najszersze sfery zwiedzających.

Komentarz adw. dr. Brauna do ustawy kartelowej.

Dr. Juljusz Braun, adwokat, radca prawny izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu. „Ustawa Kartelowa z rozporządzeniami wykonawczemi“. (Tekst z komentarzem, poprzedzony wstępem historyczno-porównawczym oraz przedmową ministra przemysłu i handlu dr. Zarzyckiego). Wydawnictwo Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu z zasiłkiem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Warszawa 1933, Bibljoteka Prawnicza, stron 156 i VI ndl.

Wobec wejścia w życie ustawy kartelowej wraz z rozporządzeniami wykonawczemi do niej, sfery gospodarcze oraz koła prawnicze odczuły natychmiast potrzebę zbioru, któryby zawierał komplet obowiązujących przepisów prawa kartelowego, jak również komentarza, wyjaśniającego szereg wątpliwości, nasuwających się na tle przepisów nowej ustawy.

Komentarz poprzedzony jest wstępnemi rozdziałami, z których pierwszy zawiera szereg interesujących szczegółów, dotyczących historji kodyfikacji prawa kartelowego w Polsce, drugi — charakteryzuje ogólnie ustawę pod względem prawniczym i ekonomicznym, trzeci — podaje doświadczenia zagraniczne na tle praktycznego stosowania prawa kartelowego z uwzględnieniem w szczególności Niemiec, Węgier i Norwegji, a ostatni — zestawia szereg definicyj pojęcia karteli.

Zamykają książkę załączniki, a mianowicie uzasadnienie rządowego projektu ustawy o kartelach, dokładny tekst niemieckiego rozporządzenia kartelowego z wszystkiemi nowelami oraz tekst uchwał kongresu prawników niemieckich w Salzburgu.

Książka dr. Brauna znajdzie się zapewne w rękach każdego mającego praktyczną styczność z zagadnieniami kartelowemi, a interesującą będzie niewątpliwie i dla szerokich sfer gospodarczych, tudzież świata prawniczego.

Normy zyskowności na r. 1933 w Wielkopolsce.

Ostatnio Izba Skarbowa w Poznaniu rozesłała urzędom skarbowym „wykaz norm średniej zyskowności przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zawodów wolnych od wymiaru podatku dochodowego na rok 1933“. W porównaniu z normami za rok 1932 tegoroczny wykaz ma następujące zmiany:

Odnośnie **przemysłu zmniejszono** normę dla pensjonatów i pokoi umeblowanych z 17 proc. na 15 proc., dla cukierni, kawiarń i herbaciarni z 18 proc. na 15 proc., a dla wyrobu masła i sera z 8 proc. na 6 proc., z tem jednak, że wyższe normy stosować należy w zakładach mleczarskich, położonych bliżej Poznania, Bydgoszczy i Inowrocławia. Zniesiono normy zyskowności dla fabryk drożdży, wapienników, hut szklanych i fabryk obuwia mechanicznego.

W handlu obniżono normy (pierwsza cyfra oznacza hurt, druga detal). Składy materjałów budowlanych 4—7 (w 1932 r. 4—8), sprzedaż przyborów rymarskich 6—11 (6—12), włosia i szczeciny 7—12 (8—15), przyrządów elektrotechnicznych detal 13 (15), antykwarjaty (sklepy starożytności) 23 (25), sprzedaż kwiatów sztucznych 15 (20), kolektury loterji państwowej 60 (70). Jako nowe normy dodano w hurcie: skup bydła i nierogaciżny dla odbiorców 4 proc., drobiu i dziczyzny 6 proc. i nabiału 3,5 proc. Po kilkuletnich staraniach Stow. Kupców Podróżujących dano nową normę dla kupców podróżujących (komiwojażerów) w detalu 40—60 proc., zależnie od wysokości obrotu i warunków pracy. Podwyższono natomiast normę w hurcie dla sprzedaży przyrządów elektrotechnicznych z 6 proc. na 9 proc. i dla przyborów technicznych z 12 proc. na 13 proc.

Dla rzemiosła obniżono normy: wypiek wszelkiego pieczywa ze sprzedażą detaliczną we własnym składzie 9 (10), pracownie cholewek 12 (15), zakłady krawieckie, pracujące z dostarczonego materjału przez klienta 35 proc. (40), zakłady stolarsko-meblowe 10 (12), pracownie wyrobów rymarskich i siodlarskich 12 (15), pracownie wyrobów galanterji skórzanej 15 (18), kowale i ślusarze 10 (12), blacharze 10 (15), fryzjerzy 20 (25), przy pracy jedynie samego mistrza 35 (40), zakłady reperacji samochodów 15 (10), zakłady dekarskie 12 (15), tapicerzy 10 (12), lakiernicy 15 (18), cieśle 10 (12), koszykarze 10 (12). Zniesiono normę dla mosiężnictwa oraz „uwagę“ odnośnie rzemiosł następującej treści: „dla“, rzemiosł, w których obrót jest wyłącznie wynagrodzeniem za wykonaną pracę, a nie obejmuje materjału, należy zyskowność stosować w granicach od 30—50 proc.“. Natomiast obowiązuje również i w roku bieżącym uwaga: „dla rzemiosł, które zatrudniają mniej niż 3 uczniów, należy normy podwyższyć najwyżej o 5 punktów, a dla tych, które zatrudniają do 4 czeladników i do 5 uczniów zniżyć o 5—10 punktów“. (T. R.).

Adresy firm angielskich.

W Biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy można przejrzeć adresy różnych firm angielskich przemysłowych i handlowych, które chciałyby nawiązać kontakt z rynkiem polskim.

Handel polsko-marokański

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy może udzielić bliższych informacyj z dziedziny rozwoju handlu polsko-marokańskiego. Biuro nadmienia, że import towarów nie jest hamowany żadnemi ograniczeniami.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 22 na 23 bm. p. dr. Kubiak.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".

Pogotowie ratunkowe (dniem) tel. 417, (nocą) tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Niebezpieczny romans".

Kino X: „Królowa podziemi".

Żołnierskie nieczynne na czas nieokreślony.

Teatr Zdrojowy odegra w czwartek, dnia 24 bm. operetkę w 3 aktach A. Gruenwalda „Dzidzi". Przedsprzedaż biletów w księgarni p. Knasta.

Inowrocławskie Bractwo Kurkowe górą.

Wielki sukces naszych braci w Bydgoszczy.

W niedzielę, 13 bm. odbyło się w Bydgoszczy na strzelnicy Bractwa Kurkowego strzelanie o godność tegorocznego króla okręgu bydgoskiego, oraz o cenne premje i żetony.

W zeszłym roku, jak wiadomo, królem okręgu został Inowrocławianin p. Płotka, obecnie został nim również Inowrocławianin, p. Fritsch.

Udział w zawodach brały Bractwa Kurkowe z Bydgoszczy i Inowrocławia. Mimo niespodziewanie silnej konkurencji, palmę pierwszeństwa zdobył p. Fritsch, właściciel zakładów mechanicznych i samochodowych. Pierwszym rycerzem został p. Pilaczyński, a drugim p. Kesterke, obaj z Bydgoszczy. Oprócz tego inowrocławscy bracia Płotka, Spławski i Fritsch zdobyli cenne nagrody i żetony.

Z naszej strony życzymy Bractwu Kurkowemu, by w dalszym ciągu odnosiło zwycięstwa, a królowi okręgowemu, by jak najdłużej utrzymał swą godność.

WĄGROWIEC. Z sali sądowej. Za włamanie się do Hurtowni Monopolu Spirytusowego i skradziono kilkadziesiąt butelek czystej, zostali skazani na karę więzienia. Tomczak na 16 miesięcy, Brzozowski, Dmytruka, Bentkowski i Kuśnierek na 7 miesięcy, a Siewerta Brunona z Laskownicy Wielkiej sąd skazał na 200 zł grzywny za odkupienie części skradzionej wódki.

SUCHA, pow. świecki. Wypadek. Przy zwożeniu zboża z pola u rolnika Jędryczki spadł z fury 70-letni Roszczyniała B., doznał przytem tak silnych obrażeń i potłuczeń, że utracił słuch i cierpi na bezwładność jednej nogi.

Nakło.

Przełożenie pielgrzymki na dzień 8-go września. Z powodu opóźnienia się żniw przełożono pielgrzymkę do Częstochowy na dzień 8 września. Koszty przejazdu wynoszą kl. III 18 zł, kl. II 22 zł pociągiem popularnym. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 26. bm. włącznie w kancelarji parafjalnej, w składzie papieru Jankowskiego i u prezesa Tow. Kat. Robotników Polskich Pawła Krausego, ul. Kilińskiego 7. Uprasza się o jaknajliczniejsze zgłoszenia uczestników pielgrzymki, gdyż wymagana jest liczba 250 osób i od tej liczby uzależniona jest — zniżka 60% popularnym pociągiem.

Zamach samobójczy. Robotnik Cukrowni tutejszej Rajer targnął się na swoje życie, wypijając większą ilość lizolu z powodu wypowiedzenia mu przez Cukrownię pracy, jak i mieszkania służbowego. W stanie beznadziejnym odwieziono go do lecznicy powiatowej do Wyrzyska.

Kradzież na targu. Na ostatnim targu skradziono pewnej niewieście większą ilość gotówki, jednakże sprawcę kradzieży policja zdołała natychmiast uchwycić i go w areszcie osadzić.

Ceny targowe. Na ostatnim targu płacono za nabiał 1 — 1,10 zł, masło za kg. 3,20 — 3,40, drób szt. 1,20 — 1,50, ziemniaki 50 kg. 4 zł, kapusta gł. 20 gr, dowóz bardzo wielki.

Strzelno.

Zuchwałą kradzież popełniono na szkodę dwu pracowników piekarni Kucharskiego. Otóż w nocy nieznani sprawcy dostali się za pomocą drabiny na piętro do pokoju sypialnego wyżej wspomnianych, gdy oni byli zajęci w piekarni i skradli im pierzynę, ubrania i bieliznę, zostawiając ich tylko w tem, co mieli na sobie. Policja jest już na tropie złodziei.

Ofiara lekkomyślności towarzysza.

Postrzelony z własnej dubeltówki.

W Ostrowie (pow. inowrocławski) zdarzył się niezwykły wypadek postrzelenia z własnej dubeltówki, a mianowicie: Polowy maj. Ostrowo, Lewandowski Józef, lat 26, obchodząc pola w towarzystwie 14-letniego Pluskoty Jana, zauważył kilku osobników na kradzieży marchwi. Lewandowski, chcąc ich przyłapać obładowanych łupem, skrył się, odchodząc na bok. Nagle padł strzał z jego dubeltówki i ugodził go w szyję, wyrywając mu kawał ciała. Jak się później okazało, strzał spowodował jego towarzysz Pluskota, pociągając przez nieuwagę za cyngel.

Stan Lewandowskiego jest bardzo ciężki. Niewiadomo, czy utrzyma się go przy życiu.

Z galerji „niebieskich ptaków".

Afera samozwańczego Związku Powstańców i Wojaków im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na odpowiedzialność redakcji prorządowego „Dziennika Poznańskiego" podajemy:

W maju br. powstał w Poznaniu Związek Powstańców i Wojaków im. Marsz. Piłsudskiego. W skład związku weszli ludzie, którzy bądź wyrzuceni zostali z istniejących organizacyj powstańczych, **bądź też z powstaniem wogóle nic wspólnego nie mieli.**

Pierwsze skrzypce w tworzeniu nowego związku grał niejaki **Teodor Schwab, człowiek o kryminalnej przeszłości.** Za jego to podszeptami założono nową organizację, która przyjęła w tytule nazwisko marszałka Piłsudskiego. W ten sposób usiłowano stworzyć pozory, że organizacja znajduje się pod wysokim protektoratem pierwszego Marszałka Polski.

Jak było do przewidzenia, nowoutworzony związek rozpoczął swą działalność od zbierania pieniędzy wśród tut. społeczeństwa na niewiadome cele. Ofiary płynęły szeroką strugą, lecz **ginęły one w kieszeniach organizatorów** — bo jak dotąd, nikt nic nie wie, co się stało z pieniędzmi...

Ponieważ cała ta rzecz wydawała się podejrzaną, przeto działalnością Zw. Powstańców i Wojaków im. marsz. Piłsudskiego **zainteresowały się odnośne władze.**

W toku dalszych dochodzeń okazało się, że Schwab dopuścić się miał oszustwa, zmieniwszy w dokumentach miejsce urodzenia Brzezie na Katowice oraz datę urodzenia z 1896 na 1891.

Prócz tego sfałszował on dalsze personalja. Twierdzi on mianowicie, że jest synem Kazimierza i Leokadji z domu Jaworskiej, podczas gdy stwierdzonem zostało, że ojcu jego na imię Hugon, a matce Ema z domu Hongel.

Ustalonem też zostało, że Schwab był w wojsku chorążym, przyczem pełnił funkcję sekretarza wojskowego sądu okręgowego w Poznaniu. Na tem stanowisku Schwab dopuścić się miał kradzieży depozytów wojskowych, nadto złożył fałszywy raport i t. d., za które to przestępstwa zasądzony został w dniu 7. 7. 1922 r. na półtora roku więzienia z równoczesnem wydaleniem z wojska.

Wreszcie dowiadujemy się, że **Schwab był już 9 razy karany** za różne przestępstwa i jest notowany w kartotece jako **podejrzany o kradzież 450 złotych.**

Schwab, badany przez władze śledcze, miał się przyznać do popełnionych przestępstw.

Niebawem spodziewać się należy wygotowania aktu oskarżenia w tej sensacyjnej sprawie. (Schwab zaglądał też często do Bydgoszczy. — Uw. red.).

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy wł. apteka „Centralna", ul. Chełmińska.

Bibljoteka T. C. Ł. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Licytacja miłości".

Światowid: „Adjutant Jego Wysokości".

Pałac: „Syn marnotrawny".

Corso: „Miłość i łzy Chopina" i „Przygoda w nocnym ekspresie".

TEATR POLSKI.

We wtorek o godz. 20 — tani wtorek — **„Bęben"**, komedja w 4 aktach.

W środę o godz. 20 **„Clown Rix"**. Passepartout nieważne.

Pokaz i konkurs psów myśliwskich na Pomorzu. Pomorskie Tow. Łowieckie (Toruń, Sienkiewicza 10) od początku swojego istnienia zwraca szczególną uwagę na hodowlę i tresurę psa myśliwskiego. W dniach 6 i 7 września organizuje Tow. to w Klosnowie pokaz i konkurs wyżłów. Starając się udostępnić udział psom wykazującym nawet bardzo wielkie braki w tresurze ustalono, że osobną częścią konkursu będzie pokaz psów, które ocenione będą celem selekcji hodowlanej przedewszystkiem z wyglądu zewnętrznego. — Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyj udziela wiceprezes Pomorskiego Tow. Łowieckiego, dr. Jan Łukowicz, Chojnice, Dworcowa 41.

Policyjne zawody sportowe w Toruniu.

W dniach 19 i 20 bm. odbyły się w Toruniu policyjne zawody sportowe województwa pomorskiego. Pierwszą rozegraną konkurencją były zawody pływackie, które przyniosły następujące wyniki: 100 m. st. dow. Mikołajew (Tuchola) 1:42,5. 100 m. st. klas.: Hering (Chojnice) 1:41,3 sek. 300 m. st. dow.: 1) Kamiński (Toruń M.) 6:24,3 sek. Równocześnie odbywały się zawody strzeleckie, których wyniki przedstawiają się jak następuje: 200 m. karabin wojskowy: 1) zespołowo Brodnica 633 p., 2) Grudziądz M. 624 pkt. 50 m. zespołowo Brodnica 792 pkt., 2) Kościerzyna 772 pkt. 20 m. pistolet zespołowo: Świecie 282 pkt., 2) Kościerzyna 281 pkt.

W zawodach lekkoatletycznych osiągnięto następujące wyniki: 100 m. Kędzierski (Świecie) 11,7 sek. 400 m. Bomba (Grudz. M.) 55,2 sek. 800 m. Andrzejewski (Gdynia) 2:17 sek. 1500 m. Bomba (Grudz. M.) 4:55,4 sek. Sztafeta 4×100 m. Grudziądz M. 50,2 sek. Tyczka: Jasiński (Nowemiasto) 260 cm. Skok wdal: Kędzierski (Świecie) 581 cm. Skok wzwyż: Jasiński (Nowemiasto) 150 cm. Kula: Drost (Grudz. M.) 9,94 mtr. Granat: Jasiński (Nowemiasto) 63.34 mtr. Oszczep: Jasiński (Nowemiasto) 40.75 mtr. Dysk: Drost (Grudz. M.) 35.57 mtr.

Nagrodę przechodnią p. wojewody pomorskiego dla najlepszego zespołu zdobył P. K. S. Grudziądz M. 44 pkt. przed P. K. S. Toruń M. 31 p. i Nowemmiastem 27 p. Po zawodach w Dworze Artusa odbyło się rozdanie nagród.

Zjazd straży pożarnych w Gębicach.

Po raz pierwszy w dziejach straży ogniowej w Gębicach odbył się w ub. niedzielę w skromnej mieścinie nadnoteckiej Gębice zjazd straży ogniowych rejonu Gębice. W zjeździe wzięło udział około 250 strażaków z 14 okolicznych miejscowości.

Zjazd zaszczycili swą obecnością zastępca starosty p. referent Szarkowski, inspektor woj. p. Bednarek z Poznania, członek zarządu pow. burmistrz Tyczewski z Mogilna, burmistrz Borowiak z Kruszwicy, burmistrz Lipczyński z Pakości, burmistrz m. Gębic Mroziński, sędziowie zawodów Lipiński z Inowrocławia i komendant zjazdu p. Piątkowski. Pismo nasze reprezentował red. Marjan Gałęzewski z Torunia.

Wczesnym rankiem zaczęły nadciągać drużyny strażackie z całej okolicy. Po wstępnych ćwiczeniach, przed pójściem na nabożeństwo, odebrał raport zast. starosty p. Szarkowski. W czasie nabożeństwa wygłosił frenetyczne okolicznościowe kazanie ks. prob. Wierbiński. Po nabożeństwie odbyła się defilada.

Po wspólnym obiedzie odbyły się na placu ćwiczeń popisy strażaków z następującym wynikiem: Najwięcej punktów zdobyła straż z Wylatowa (109), dalej Wydartowo (109), Cięcisko (108), Ostrowo (105), Orchowo (105), Wójcin (103), Procyń (101), Łąkie (90). Zainteresowanie publiczności było bardzo wielkie.

Po zawodach odbyła się zabawa taneczna pod gołem niebem, na której bawiono się do późnej godziny.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem", Gł. Rynek 20, tel. 132.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Jak zdobyć mężczyznę". O godzinie 8,30 walki zapaśnicze.

Gryf: „Orlątko".

Orzeł: „Szatański plan" i „Cham" z Krystyną Ankwicz i Mieczysławem Cybulskim.

Zakończenie kursu skarbowców. Ub. soboty odbyły się ostatnie wykłady kursu skarbowców zorganizowanego przez Pomorską Izbę Skarbową w Grudziądzu. Obecnie trwają egzamina. Uroczyste zakończenie kursu nastąpi w czwartek.

Dalsza zniżka ceny chleba. Prezydent miasta ustalił cenę 1 kg. chleba żytniego 65% na 32 gr.

Przygotowania na święto jubileuszowe Odsieczy Wiednia. W ub. czwartek odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie konstytucyjne komitetu obchodu jubileuszowego „Odsieczy Wiednia". Przewodniczył wiceprezydent Krobski, protokół prowadził Federski. Wybrano komitet honorowy oraz komitet wykonawczy, który podzielił się na 4 sekcje. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek 25 bm. o godz. 18 w sali Rady Miejskiej.

Przejechany przez samochód. Przed kilku dniami podaliśmy w piśmie naszem wiadomość o wybrukowaniu ulicy Piłsudskiego, przyczem zwróciliśmy na to uwagę, że w okolicy Straży Pożarnej jest bruk anormalnie zwężony, co może być powodem katastrof samochodowych. Nieszczęście nie kazało długo na siebie czekać, bo oto pierwsza ofiara nieudolnej budowy ulic: W sobotę około południa został najechany przez samochód osobowy P. M. 54225 sześcioletni synek woźnego sądu rejonowego Włodzimierz Cumbrowski, wskutek czego odniósł ogólne obrażenia i potłuczenia. Nieszczęśliwego chłopca przewieziono do szpitala miejskiego, poczem po zaopatrzeniu ran oddano chłopca pod opiekę rodziców. Tak więc jeszcze budowa nowego bruku nieukończona, a już się nasze przypuszczenia niestety spełniają.

Wioślarskie mistrzostwa miasta w Grudziądzu.

Tegoroczne regaty o mistrzostwo miasta były nadzwyczaj interesujące. Zgromadziły one na stokach Wisły kilka tysięcy widzów, którzy żywo komentowali poszczególne biegi i dopingowali swych faworytów.

Wyniki przedstawiaja się następująco: Czworki półwyścigowe młodzieży: 1) G. K. S. Sparta w czasie 8:45 sek. (trasa 1200 m.). 2) G. K. S. Orlęta 10:10 sek. Dwojki podwojne panów: 1) G. R. V. (Gramberg, Malinowski, sternik Dobruchowski), 2) G. T. W. Wisła. Jedynki: 1) Czarnecki T., 2) Jarzyński z handicapem 150 m. Obaj z Wisły. Dwójki pań: 1) G. R. V. (Schulz, Koper, sternik Adlof), 2) Wisła. Czwórki półwyścigowe: 1) Wisła Płoskowski, Wrosz M., Markowicz, Wrosz A., sternik Domonicki), 2) Wisła, 3) G. R. V. Czwórki wyścigowe o puhar przechodni M. K. W. F.: 1) Wisła (Karolewicz, Miklikowski, Kulczyk, Taukert, sternik Reder), czas 6:45,2 sek., 2) G. R. V. o cztery długości.

Organizacja zawodów (pod kierownictwem pp. dyr. Jagodzińskiego i Rajtera) sprężysta.

Kolejarz pod kołami parowozu.

Cudem uniknął śmierci.

Laskowice. Niesamowity wypadek miał ostatnio miejsce na tutejszej stacji kolejowej, w którym cudem wprost uniknął śmierci jeden z pracowników kolejowych niej. Bartknecht, będąc zajęty oczyszczaniem toru.

Zajęty pracą nie spostrzegł zbliżającego się parowozu, manewrującego po torach, lecz w ostatniej chwili, kiedy parowóz był tuż przy nim, nie stracił przytomności i wskoczył do wgłębienia, jakie przypadkowo znajdowało się między torem; to ocaliło przytomnemu w chwili niebezpieczeństwa kolejarzowi życie. Parowóz przetoczył się nad jego ciałem, nie szczędząc jednak kolejarzowi pewnych zadraśnieć na grzbiecie. Rannego, któremu poważniejsze niebezpieczeństwo nie grozi, niebawem zaopatrzył miejscowy lekarz rejonowy dr. Jettka.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 22 sierpnia 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Tymoteusza.
Jutro: Filipa Ben. i Zacheusza b.
Wschód słońca o godzinie 4.52.
Zachód słońca o godzinie 19.13.

—::—

Stan pogody

Słota na całym obszarze Polski. Wiatry z kierunków zachodnich.

Temperatura +17 stopni. Zapowiadają znaczniejsze ocieplenie.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 21. VIII. do 27. VIII.
1) Apteka Piastowska.
2) Apteka pod Orłem.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek i jutro, w środę wraca na afisz pełna uroku i temperamentu węgierska operetka J. Koli **„NIEBIESKI MOTYL“** w premjerowej, doskonałej obsadzie. Prześliczne melodje o motywach wybitnie współczesnych, wesołe libretto w pomysłowej reżyserji dyr. Stomy i pod kierunkiem muzycznym L. Hładyłowicza wydobywa należycie piękno i świeżość partytury J. Koli. Ogólny poklask zdobywa efektowny balet układu J. Ciesielskiego.

W sobotę premjera niezmiernie wesołej farsy Möllera **„ŻONECZKA Z VARIETE“** w opracowaniu M. Cybulskiego.

Jedyny występ Reduty pod kierownictwem artystycznem J. Osterwy odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. Na afiszu głośna sztuka Marji Morozowicz-Szczepkowskiej **„SPRAWA MONIKI“** w pełnej polotu artystycznego reżyserji Zofji Modrzewskiej. Rzecz ta grana przeszło 300 razy w Instytucie Reduty, oraz w większych centrach kulturalnych Polski. Ceny miejsc operetkowe, przyczem zniżki nieważne. Bilety już są w rozprzedaży.

Moje wakacje.

Weranda, słońce, ślaz i polne dzwonki,
Tuż pod sufitem gra kapela muszek,
Przez okno widać kwadrat górskiej łąki,
Na której konie swe pasie pastuszek.

Mój chart, oparłszy długi pysk na łapach,
Patrzy mi w oczy w milczącej pokorze,
Od rozgrzanego lasu bije zapach
Lepkiej żywicy płynącej po korze.

Ledwo zaczęty dzień rychło nie zemrze,
Jest mi na duszy dobrze i słonecznie,
Pod mojem oknem strumień cicho szemrze,
Płynę, przemijam — a jednak trwam [wiecznie.

Wyszedłem wreszcie z owej smugi cienia,
Po której zawsze kroczy moje życie,
Czuję się małą cząstką wszechistnienia
Zgubioną niby ten obłok w błękicie.

Trwaj dobra chwilo! I niech cię nie [spłoszy
Żadne wspomnienie złe i nieopatrzne
Niosące koniec wywczasów rozkoszy,
Bo gdy się odnajdę — znowu cierpieć [zacznę!

Henryk Zbierzchowski.

Wystawa zabytków i pamiątek bydgoskich

Z powodu dziesięciolecia, jakie Muzeum Miejskie w Bydgoszczy obchodzi w tym roku, czynione są przygotowania do urządzenia wystawy zabytków i pamiątek bydgoskich, której otwarcie nastąpi w połowie września br.

Wystawa ta ma mieć głównie **charakter historyczno-miejscowy** i obejmować będzie wszystko to, co odnosi się do przeszłości Bydgoszczy oraz jej okolic, a więc: zabytki archeologiczne oraz historyczne miasta Bydgoszczy, jak dawne przywileje, księgi miejskie z wieków ubiegłych, pamiątki związane z zarządem miasta, eksponaty cechowe i bractw, zabytki kultury kościelnej i świeckiej, okazy dawnego rzemiosła i przemysłu artystycznego, w końcu widoki miasta z lat dawnych i nowsze dzieła sztuki z tego zakresu.

Oprócz zbiorów miejskich pożądane byłoby również wystawienie pamiątek i innych przedmiotów do Bydgoszczy się odnoszących, a będących **własnością prywatną.**

W tym celu zarząd Muzeum Miejskiego zwraca się do właścicieli zbiorów z prośbą o nadesłanie względnie poprzednie doniesienie, jakie ewtl. eksponaty mogłyby być na wystawę powyższą użyczone.

Odnośne zgłoszenia uprasza się nadesłać do dnia **1 września.**

Rozumowany katalog projektowanej wystawy dziesięciolecia Muzeum zawierać będzie oprócz spisu eksponatów obszerniejszą historję Muzeum Miejskiego, opisy niektórych ważniejszych okazów wystawy, objaśnienia itp.

Z Polskiem Tow. Krajoznawczem do Ciechocinka





(y). Wszyscy stawili się w niedzielę rano punktualnie — tak samo, jak zresztą w ciągu dnia nikt umówionej godziny nie chybił. Już ten drobny szczegół świadczy pochlebnie o uczestnikach wycieczki. Było ich 16 — w sam raz pełen autobus (nawiasem mówiąc: czyściuteńki i przytulny). Wkrótce już poznano się — zapanował nastrój serdeczny, życzliwy.

Prowadził p. Wiszniewski. Pokazał piękny park zdrojowy, kazał wejść na tężnię, wszedł pierwszy do basenu. W drodze powrotnej zawadzono o Toruń — kto chciał, mógł oglądać jedną z licznych wystaw miasta-jubilata...

Jeśli chodzi o wrażenia z Ciechocinka, to przedewszystkiem uderza tam gościa ogromny rozmach. Oczywiście zrobiono dopiero połowę — do wspaniałych gmachów i urządzeń zdrojowych prowadzą fatalne drogi — ale dotychczasowy dorobek już świadczy dobitnie o tem, że wybrano właściwy kierunek. Na naszą kieszeń obliczone to naturalnie nie jest — za kawę żądają przy basenie 1,15 zł, za obiad w „Europie“ 2,75 zł. To też żydostwa masa, a mianowicie postępowych żydów. Ale słyszy się i takie zdania: „Jeszcze przed chwilką tam go wydziałem stać“ albo: „Tam się usiądź“ — nie brak więc także gości z naszych kresów zachodnich.

Od samego rana tańczą na terasie basenu — tu nikt nie odczuwa trosk, tu panuje niepodzielnie radość życia, tu istotnie ludzie mają wakacje...

— **Urzędowy lekarz powiatowy dr. Gaszyński** wrócił z podróży i przyjmuje interesentów w domu (przy ulicy Gdańskiej 71) i w starostwie.

— **Egzaminy dla pomocników ogrodniczych** odbędą się w Bydgoszczy w gmachu Szkoły Rolniczej w piątek 29 września rb. Zgłoszenia przyjmuje referat ogrodnictwa przy Wielkopolskiej Izbie Rolniczej w Poznaniu, ul. Mickiewicza 33.

— **Do Gdyni i Kartuz trzydniowa wycieczka.** Wyjazd 26 bm. z Pl. Teatralnego o 6, powrót 29 bm. o 6 rano. Koszt przejazdu w obie strony zł 15 autobusem, miejsca numerowane. — **Ostatnia morska wycieczka w bieżącym sezonie.** Za zł 100,— przejazd i kompletne utrzymanie na 5 dni do Sztokholmu w dniach od 3 do 7 września. — **Popularny pociąg do Warszawy na uroczystości obchodu 250-lecia „Odsieczy Wiednia“.** W programie zwiedzenie zabytków Warszawy, muzealnych zbiorów po królu Janie III Sobieskim w Zamku Królewskim i Pałacu w Wilanowie. Koszt przejazdu w obie strony wynosi zł 12,70. Szczegółowy program w opracowaniu. Zapisy i wszelkie informacje na powyższe wycieczki w sekretarjacie P. T. K. ul. Marszałka Focha 3, tel 764 od godz. 10—13 i od 17—18.

Czytelnicy nasi mają głos.

CZEMU NIE BYDGOSZCZ?

W Toruniu stanie **stacja radjowa.** Pod takim tytułem wyczytałem w „Dzienniku Bydgoskim“ wzmiankę o mającej powstać w Toruniu nadawczej stacji radjowej.

Pytam się, dlaczego nie w Bydgoszczy? Mam szereg bardzo poważnych wątpliwości, czy wybór miejsca budowy stacji radjowej jest przez Dyrekcję Polskiego Radja szczęśliwie pomyślany zarówno ze względu na interes Dyrekcji P. R. jak i miłośników radja.

Przedewszystkiem: Bydgoszcz ma znacznie lepszy teren pod budowę stacji niż Toruń. Magistrat m. Bydgoszczy oddałby niewątpliwie bezinteresownie teren świetnie nadający się pod budowę stacji nadawczej przy ul. Toruńskiej — dawniejsze wzgórze Bismarcka.

Za budową nadawczej stacji radjowej w Bydgoszczy przemawiają następujące okoliczności:

1) Istniejąca w Bydgoszczy Giełda Zbożowo-Towarowa zajęłaby część programu radjowego, tak bardzo ważnego dla sfer handlowych, przemysłowych i rolniczych.

2) Liczni profesorowie i literaci dają gwarancję, że wśród nich znajdzie się poważna ilość wykładowców.

3) Pod względem muzyczno-artystycznym mam do zanotowania fakt, że Bydgoszcz może się poszczycić takimi artystami, jak Zdzisław Jahnke, prof. Zygmunt Lisiecki, St. Niedzielski, W. Winterfeld i inni, oraz poważną liczbę profesorów tutejszych konserwatorjów muzycznych. Pozatem Bydgoszcz ma dwie mistrzowskie orkiestry wojskowe (62 p. p. Wlkp. por. Grabowski) — 61 p. p. Wlkp. por. Kuczera) oraz orkiestrę reprezentacyjną kolejową.

Tego wszystkiego Toruń nie posiada i posiadać nie będzie, to też należy życzyć Dyrekcji Polskiego Radja, by ważną tę sprawę rozważnie potraktowała.

Chyba, Polskie Radjo nie zamierza rozstrajać nasze nerwy programem z płyt gramofonowych?

St. Bar.

Odpowiedzi redakcji

M. A. Kto posiada rozdzielnię monopolu zapałczanego na powiaty toruński i wąbrzeski poinformuje Pana urząd akcyz i monopoli państwowych w Toruniu.

„O czem mówią na Szwederowie“. Romans Lusi ze Stefciem porusza sprawy zbyt delikatne, więc drukować nie możemy.

„Sokół" żeński.

W środę, dnia 23 bm. od godz. 5 ćwiczenia oddziału młodzieży II i III w szkole wydziałowej przy ul. Konarskiego.

W piątek, dnia 25 bm. zbiórka drużyny ćwiczącej o godz. 7 w sekretarjacie. Sprawy pilne i ważne. Przybycie konieczne.

Naczelniczka.

XXI. okręg Związku Kół Śpiewaczych.

Wszystkim kołom śpiewaczym podajemy do wiadomości, że programy na Święto Pieśni dla członków należy odebrać w sekretarjacie (ul. Mostowa 2 III ptr.) w środę od godz. 19 do 20.

Wspólna lekcja wszystkich chórów odbędzie się w następną środę, dnia 30 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

„Kij ma dwa końce".

Umieściliśmy w „Dzienniku" wzmiankę o krwawym napadzie przy zbiegu ulic Gdańskiej i Śniadeckich, przyczem będąc jednostronnie informowani, wzmianką tą skrzywdziliśmy pp. Borowskiego i Zielińskiego.

Wspomniani panowie wyjaśniają, że byli oddawna łżeni i napastowani przez niejakiego Franciszka Węglarza i pannę Z.

W dniu 17 bm. Węglarz napadł na ulicy B. i na nim swoją laskę połamał. Stając jedynie w obronie własnej napadnięci odparli napad, przyczem Węglarz otrzymał dotkliwą nauczkę swoją własną laską, jak stwierdzili naoczni świadkowie, których adresy są w naszem posiadaniu.

Kronika policyjna.

Boy Adolf, zam. przy ul. Gdańskiej 32, zgłosił kradzież szczotek ze składu wartości 80 zł.

Hetke Jerzy, zam. przy ul. Zamojskiego 11, zgłosił kradzież aparatu fotograficznego w Brdyujściu nad Brdą.

Dłużewska Marja, zam. przy ul. Kordeckiego 13, zgłosiła kradzież mieszkaniową — 290 zł gotówki, w tem 2 banknoty po 100 zł, a reszta w bilonie.

Stachowski Marjan, zam. przy ul. Toruńskiej 24, zgłosił kradzież roweru męskiego z korytarza domu przy ul. Farnej 4.

Ujęto: 3 osoby za kradzież, 3 za opilstwo, 1 za paserstwo, 1 kobietę do badania lekarskiego.

—::—

— **Z życia Tow. św. Ignacego.** Dnia 20 bm. odbyło się zebranie sprawozdawcze Towarzystwa Oświatowo-Religijnego pod wezwaniem św. Ignacego, któremu przewodniczył p. Jagodziński. Prof. Monasterski wygłosił aktualny referat pt. „Stosunki polsko-czechosłowackie". Prelegent poruszył kwestje kościelne, przemysłowo-gospodarcze oraz organizacyj społecznych i sportowych. Nad referatem wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której przemawiali: poseł Faustyniak, pp. Świerkowski, Strugała, Raczyński, Krupa, prelegent i inni. Postanowiono wejść w kontakt z zarządem Tow. Czechosłowackiego w celu zacieśnienia węzłów przyjaźni z Czechosłowacją.

Niebezpieczne zarysowanie się budynku.

Dom przy ulicy Płockiej, pobudowany przez miasto, zarysował się w zastraszający sposób.

(wk) Rozeszła się po Bydgoszczy różnie komentowana pogłoska, o niebezpiecznem zarysowaniu się budynku, pobudowanego przez miasto przy ulicy Płockiej na Bielawkach.

Zainteresowani tą sprawą stwierdziliśmy, że istotnie budynek **zarysował się w zastraszający sposób.** Środkowy budynek, zajęty przez p. Świtalinę i p. Aulicha, jest od frontu tak porysowany, że **przy najmniejszem naruszeniu grozi dalsze usadzanie się murów.** Okna i drzwi do tego stopnia ucierpiały, że wiatr hula po pokojach.

Przejazd samochodów ciężarowych koło zarysowanego domu, stał się tak niebezpiecznym, że mieszkańcy drżą z obawy przed skutkami.

Błąd w budowie budynku — jak nam donoszą, — **polega na zbyt słabych bankietach.**

Dziwnem się to wydaje, bo przecież budowa przeprowadzoną została pod ścisłym nadzorem budowniczych miejskich. Czyżby oszczędności wchodziły tu w grę, które nie zawsze wychodzą na korzyść?...

Budynki te, magistrat prawie, że już sprzedał, lecz zachodzi pytanie, kto w takim razie poniesie stratę.

—o—

Kłopotliwy dorobek.



Dziadek i jego niesforne bębny.

Z sali sądowej.

Przez nieostrożność podpalił stodołę.

(wk) W nocy 8 czerwca br. wybuchł we wsi Czerniejewo (pow. Żnin) pożar stodoły gospodarza Krügera. Spaliła się cała stodoła wraz ze znajdującemi się w niej zbiorami i maszynami rolniczemi, a wynikłą stąd szkodę oblicza gospodarz na 36.000 zł. Stodoła była jednak ubezpieczona od ognia.

W stodole sypiał parobek Krügera, 22-letni Henryk Dynda, którego Krüger niejednokrotnie miał przestrzegać, aby nie palił w stodole papierosów.

Dynda jednak — jak sam przyznał — nie usłuchał rady swego pracodawcy i krytycznego wieczoru zapalił papierosa, od którego prawdopodobnie powstał pożar.

Za tę lekkomyślność zasiadł on w ubiegły poniedziałek na ławie oskarżonych przed tut. sądem okręgowym. Oskarżony z całą szczerością przyznał się do winy, mówiąc, że istotnie palił papierosa i prawdopodobnie od porzuconego przezeń niedopałka powstał pożar.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie, biorąc pod uwagę niekaralność oskarżonego oraz jego młody wiek i szczere przyznanie się, wymierzył mu 10 miesięcy aresztu.

—o—

— **Miejskie Konserwatorjum Muzyczne w Bydgoszczy (uczelnia artystyczna o prawach szkół państwowych).** Wydziały: śpiew, fortepian, instrumenty smyczkowe, dęte, organy, muzyka kościelna, zespoły, seminarjum pedagogiczne, teorja. Przyjmuje wpisy nowowstępujących na rok szkolny 1933-34. Prospekty i informacje w sekretarjacie (ul. Piotra Skargi nr. 14, tel. 21-07) od godz. 11—1 i od 3—6.

— **Cukiernia „Promień" otwiera filję.** Znana z dobroci swoich wyrobów cukiernia „Promień" (Śniadeckich 21) otwiera filję przy ul. Śniadeckich 53 (plac Piastowski). Właścicielem firmy jest dobry fachowiec p. Edward Bandurski, który snać potrafi dogodzić swej klienteli, skoro obecnie swój interes rozszerza. Nowej placówce „Szczęść Boże!" Szczegóły w ogłoszeniu.

Wśród kanibali w Afryce.



Jedyne w swoim rodzaju zdjęcie nasze przedstawia wodza szczepu ludożerców w gęstwinach leśnych Ituri, w Północnem Kongo.

Za sfałszowanie kolejowej listy płatniczej odpowiada przed sądem były kancelista kolejowy.

(wk) W tutejszym sądzie okręgowym odbyła się rozprawa karna przeciw byłemu kanceliście kolejowemu w Bydgoszczy, 27-letniemu Janowi Plewe o sfałszowanie w celach zysku kolejowej listy płatniczej i oszustwo, dokonane na szkodę firmy „Futeral".

Oskarżony doprowadzony został na salę sądową z więzienia śledczego, w którem przebywa od kwietnia br.

Akt oskarżenia zarzucał Plewemu, że będąc jeszcze na służbie, zabrał z biura kolejowego blankiet listy płatniczej, odcisnął na nim pieczęcie, a potem, gdy został za jakieś przewinienie zwolniony z posady, podrobił na liście treść i podpisy urzędników kolejowych, poczem tak sfałszowany dokument przedstawił jako autentyczny kasie stacyjnej w Nakle, która mu wypłaciła 662 zł jako rzekome odszkodowanie za utratę posady.

W drugim wypadku obwiniony był o to, że oszukał firmę „Futeral" w Bydgoszczy w sposób następujący:

Przybył on wraz z żoną do firmy, przedstawiając się jako urzędnik drogowy kolei państwowej i pobrał dwa futra, na które wpłacił 100 zł gotówką, a na pozostałe 325 zł wystawił weksel, przyczem miał się legitymować jakąś podrobioną legitymacją urzędnika kolejowego.

Po dokonaniu tych oszustw wyjechał nielegalnie do Łotwy, a gdy po pewnym czasie znowu powrócił, został aresztowany.

Oskarżony przyznał się szczerze do winy, tłumacząc swój niecny postępek nędzą, gdyż mała pensja kancelisty nie mogła mu wystarczyć na najskromniejsze nawet utrzymanie.

Wobec przyznania się oskarżonego sąd odstąpił od przesłuchania świadków.

Po przemówieniu prokuratora sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonego za pierwsze przewinienie na 18 miesięcy więzienia, a za drugie na jeden rok. Biorąc jednak pod uwagę okoliczności łagodzące, wymierzoną mu została łączna kara **półtora roku więzienia**, 300 zł grzywny, zamienionej w razie niemożności zapłacenia na miesiąc aresztu i pozbawienie praw honorowych na przeciąg 5 lat. Zaliczony też został oskarżonemu areszt śledczy.

——:: ——

KOBIETY A SPORT KONNY.

Coraz liczniejszy udział kobiet w sporcie dał impuls gronu młodzieży żeńskiej do wykorzystania jeszcze jednej gałęzi, a mianowicie hippiki. Wspaniały rozwój podobnej organizacji we Lwowie przy Sokole Macierzy jest gwarancją, iż przy systematycznych ćwiczeniach można osiągnąć wysoki poziom w tym jednym z najszlachetniejszych sportów w Polsce. Pragnąc zadość uczynić zabiegom grupy pań w Bydgoszczy, Zarząd Sokoła Konnego na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił powołać do życia sekcję żeńską, do której zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Sokoła Konnego w godz. 5—7 po południu przy ul. Kościuszki 9 I p. ewentualnie telefonicznie nr. .23.

Zebranie zainteresowanych w sprawie utworzenia sekcji pań odbędzie się w sali hotelu Lengninga, ul. Długa w nadchodzący czwartek t. j. 24 bm. o godz. 7,30 wieczorem.

DZIAŁ SPORTOWY

PŁYWACY PRZED MECZEM Z CZECHAMI.

W poniedziałek rozpoczął się w Warszawie obóz pływaków przed meczem z Czechami. Bawią w nim wszyscy zawodnicy, wyznaczeni do reprezentacji. Kierownikiem obozu jest p. sędzia Semadeni.

O PUHAR DAVISA.

W Oslo w zawodach o puhar Davisa **Jugosławja pokonała Norwegję w stosunku 5:0.**

W Monte Carlo odbył się mecz tenisowy o puhar Davisa pomiędzy Szwajcarją a Monaco. **Zwyciężyła Szwajcarja w stosunku 4:1.**

LEKKOATLETKI NIEMIECKIE NA STARCIE.

Berlin. Na mistrzostwach lekkoatletycznych pań Rzeszy niemieckiej, które się odbyły w Wejmarze, pobite zostały liczne rekordy niemieckie. W biegu na 80 m. przez płotki Helma Notte z Düsseldorfu osiągnęła czas 12,2 sek., podczas gdy poprzedni rekord wynosił 12,3. W pięcioboju Gizella Meyer z Monachjum osiągnęła rekordowy rezultat, zdobywając według nowej punktacji międzynarodowej 357 punktów.

Polska ekipa wioślarska w Budapeszcie.

Budapeszt. W niedzielę wieczorem przybyła do Budapesztu polska ekipa wioślarska, która weźmie udział w mistrzostwach Europy. Ekspedycja składa się z 26 osób i pozostaje pod kierownictwem p. Lenartowicza. Obsadza ona wszystkie biegi mistrzowskie.

SIKORZANKA BIJE REKORD POLSKI W TRÓJBOJU.

Trójbój kobiecy o mistrzostwo Polski rozegrany w Lublinie **zakończył się zwycięstwem Sikorzanki (Królewska Huta). Ustanowiła ona nowy rekord Polski, osiągając 190 pkt.** Dotychczasowy rekord Konopackiej wynosił 185 pkt. W poszczególnych konkurencjach Sikorzanka osiągnęła na 100 mtr. 13 sekund, w rzucie oszczepem 33,40, a w skoku wzwyż 1.39 mtr. Dalsze miejsca zajęły: Orłowska — 126 pkt. i Sergiejówna 111 pkt.

LEKKOATLECI AMERYKAŃSCY OPUŚCILI EUROPĘ.

Paryż. Lekkoatleci amerykańscy po raz ostatni w czasie swego tournee po Europie wystąpili na stadjonie w Paryżu, poczem udali się do Ameryki. Na zawodach w Paryżu kontynuowali oni serję swoich zwycięstw i zajęli pierwsze miejsca we wszystkich konkurencjach, w których startowali.

Metcalfe wygrał 100 i 200 m — 10,4 sek. i 21, 6 sek. Fuqua zwyciężył na 400 m — 47,2 sek. Cunningham był pierwszy na 800 m — 1:55,2 sek., a Morrsi wygrał 110 m przez płotki — 14,6 sek.

Francuzi zwyciężyli jedynie w biegu na 3 km, gdzie Lefevre ustanowił nowy rekord Francji w czasie 8:33 sek. W skoku wzwyż Spitz miał 196 cm, w dysku Andersson 49 m 43 cm.

Echa zawodów pływackich Sokoła

Naczelnik Dzielnicy Pomorskiej Sokoła nadesłał nam zapewnienie, że podana w sprawozdaniu z zawodów pływackich w Toruniu wiadomość jakoby w biegu sztafetowym 5×50 m sztafeta Grudziądza wystartowała zawcześnie nie jest zgodne z rzeczywistością, albowiem zmiany tej sztafety odbyły się zgodnie z przepisami.

Dwa wypadki lotnicze w Grudziądzu
w ciągu jednego dnia.

W niedzielę wydarzyły się na lotnisku grudziądzkiem dwie katastrofy lotnicze.

Z niezbadanych dotychczas przyczyn nastąpił w chwilę przed lądowaniem płatowca szkolnego defekt w sterach, wskutek czego samolot uderzył o ziemię, ulegając kompletnemu zniszczeniu. Lotnik doznał ciężkich obrażeń, obserwator w ostatniej chwili zdążył wyskoczyć i dzięki temu uniknął nieszczęścia. Ciężko porannionego pilota przewieziono do szpitala wojskowego, poczem po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go samolotem do szpitala wojskowego w Toruniu.

Drugi wypadek nastąpił w kilka minut później. Podczas lądowania wywrócił się samolot szkolny, rozbijając przy wywróceniu śmigło. Pilot na szczęście z katastrofy wyszedł bez szwanku.

Samobójstwo kupca bydgoskiego.

(wk). Wczorajszego poniedziałku o godzinie 7 wieczorem wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie w mieszkaniu własnem przy ulicy Św. Jańskiej 19 znany w Bydgoszczy kupiec, 62-letni **Paweł Krasiński.** Przyczyną samobójstwa ma być podobno rozstrój nerwowy.

Zwłoki denata odstawiono do kostnicy miejskiej przy szosie szubińskiej.

Rewja najlepszych rakiet Polski
na kortach B. K. S.
Turniej tenisowy o mistrzostwo miasta Bydgoszczy.

W dn. 24 do 27 bm. na kortach B. K. S. do szlachetnej walki o tytuły mistrzowskie i piękne nagrody honorowe, stanie szereg wybitnych zawodników z kraju i zagranicy. **Będzie to niewątpliwie impreza o najwyższym poziomie sportowym,** która w dużej mierze musi się przyczynić do spopularyzowania białego sportu w Bydgoszczy.

Gwarancję pierwszorzędnego poziomu sportowego daje udział w turnieju takich rakiet, jak **mistrzyni Polski i Londynu p. Jadw. Jędrzejowska, p. Pozowska, p. Lilpopówna, p. Jerzy Stolarow, p. Popławski, Bratek i Tarłowski.**

Z zagranicy, poza obrońcami zeszłorocznych tytułów mistrzowskich z Królewca (Niemcy), zgłoszono szereg znanych tenisistów z W. M. Gdańska i Czechosłowacji. Udział w turnieju dozwolony jest amatorom należącym do stowarzyszeń zrzeszonych w Feder. Int. de L. T.

Korty B. K. S. starannie konserwowane, są obecnie jedne z najlepszych w kraju. Stwierdziła to w tym roku reprezentacja

Kącik kobiecy.

łoby się z niego zużyć w warunkach miejskich.

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 22. 8. (Tel. wł.) Wczoraj poseł niemiecki w Warszawie von Moltke został przyjęty przez wiceministra spraw zagranicznych p. Szembeka.

Trudności żeglugi na Wiśle.

Warszawa, 22. 8. (Tel. wł.) Z powodu bardzo niskiego stanu wody na Wiśle ruch statków został zupełnie wstrzymany. Odchodzą jedynie niektóre ranne statki w dół rzeki, jednak nie gwarantujące punktualności przyjścia.

Ruch więc na warszawskiej przystani rzecznej zamarł i przez to wiele ludzi straciło pracę.

100 osób zginęło.

Nowy Jork, 22. 8. (PAT.) **Nad wybrzeżem New Yersey i Long Island przeszła gwałtowna burza połączona z ulewnym deszczem. Kilka statków uległo rozbiciu. Siedem osób utonęło. O losie przeszło 100 osób brak wiadomości.**

Konferencja zbożowa w Londynie.

Londyn, 22. 8. (PAT). **Wczoraj rozpoczęła się w Londynie konferencja zbożowa, w której biorą udział przedstawiciele 31 krajów. Przewodniczącym konferencji obrano delegata kanadyjskiego Bonneta.**

6 dzień głodówki Gandhiego

Poona, 22. 8. (PAT). Przedstawiciele władz oświadczyli, iż nie zamierzają stosować siły przy sztucznem odżywianiu Gandhiego. Lekarze prywatni będą mogli udzielić opieki lekarskiej Mahatmie, jeżeli tego zapragnie. Gandhi, który rozpoczął dziś szósty dzień głodówki czuje się bardzo osłabiony.

Jak Niemiec łódzki odgrażał się żydom.

W sądzie apelacyjnym w Łodzi odbył się proces b. radcy miejscowej rady miejskiej, Ewalda, który został osądzony na 4 miesiące więzienia za obrazę marsz. Piłsudskiego i za grożenie żydom Hitlerem. Ewald na posiedzeniu rady szkolnej łódzkiej odezwał się do przedstawicieli żydowskich: „gdyby nie Josele (?) stałoby się z wami już dawno to samo, co czyni Hitler w Niemczech“.

Sąd apelacyjny wyrok zatwierdził.

„Elita“ poznańska na wschód, starsi — na emeryturę.

Henryk Śniegocki, nauczyciel w Poznaniu, zasłużony organizator harcerstwa, odznaczony Krzyżem Niepodległości, przeniesiony został „dla dobra służby“ na dalekie kresy wschodnie, w błota pińskie, do 1-klasowej szkoły wiejskiej w Puczynie, jakieś 50 klm. za Pińskiem. W okolicach tych, w sąsiednim powiecie, przebywa również b. średzki inspektor szkolny Kapałczyński.

Długoletni kierownik szkoły powszechnej **w Solcu Kujawskim p. Mieczysław Bandurski** przeniesiony został w stan spoczynku.

Awanturnicy poturbowali ciężko dwóch policjantów.

(wk). Ubiegłej niedzieli w Ślesinie na wycieczce leśnej powstała bójka między uczestnikami wycieczki, w czasie której interwenjowało dwóch policjantów P. P. W bójce policjanci zostali przez awanturników ciężko poturbowani tak, że musiano ich odwieźć do szpitala powiatowego w Bydgoszczy.

Bliższe szczegóły podamy po przeprowadzonych dochodzeniach.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CH. D. KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie miesięczne odbędzie się w **sobotę, dnia 26-go bm. o godz. 19-ej** w sali p. Mellera, Plac Piastowski. O liczny udział w zebraniu prosi **Zarząd.**

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek, 25 bm. o godz. 19-ej odbędzie się **miesięczne zebranie Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich** w lokalu p. Błocha (naprzeciw sądu okręgowego). Poza sprawozdaniem z walnego zjazdu w Warszawie, wygłosi referat radny Mencel. Z powodu bardzo ważnych spraw będących na porządku obrad, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Wstęp na salę wyłącznie za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Zarząd.

Bank Polski płacił w dniu 22 bm. za:

dolary amerykańskie	6,48
funty szterlingów	29,35
franki szwajcarskie	172,02
franki francuskie	34,89
marki niemieckie	209,—
guldeny gdańskie	173,07
liry włoskie	46,76
floreny holenderskie	[illegible]9,70

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Notowania z dnia 21 sierpnia br.

	cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 10 ton	od zł. 14,00	
Żyto	do zł. 14,60	13,75—14,00
Usposob. spokojne		
Pszenica zł.		17,50—18,00
Usposob. spokojne		
Jęczmień browarowy zł.		15,00—16,00
Jęczm. przem. zł.		13,50—13,75
Usposob. spokojne		
Owies zł.		11,75—12,00
Usposob. wyczekujące		
Mąka żyt. 65% wł. worka zł.		22,00—22,50
Usposob. spokojne		
Mąka psz. 65% wł. worka zł.		31,00—33,00
Usposob. spokojne		
Otręby żyt. 20 ton zł.	7,50	7,50— 8,00
Otręby pszenne zł.		9,50—10,00
Otręby pszenne grube zł.		10,00—10,50
Rzepak zł.		31,00—33,00
Rzepik zimowy zł.		33,00—35,00
Groch Victoria zł.		20,00—22,00
Groch Folgera zł.		23,50—25,50
Mak niebieski zł.		60,00—62,00
Gorczyca zł.		41,00—44,00

Ogólne usposobienie spokojne

Transakcja na odmiennych warunkach:

950 ton żyta, 235 ton pszenicy, 75 ton jęczmienia brow., 50 ton jęczmienia przem., 35,3 ton mąki pszennej, 6 ton mąki żytniej, 155 ton otrąb żytnich, 15 ton otrąb jęczmienia, 30 ton grochu Wiktorja, 5 ton grochu Folgera, 10 ton rzepiku, 3,5 ton maku niebieskiego.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego 23). Dziś premjera wielkiego rewelacyjnego arcydzieła dźwiękowego produkcji 1933-34 r. p. t. **„Szlachetny zwycięzca“** (Tommy Boy). Jest to dramat o wyjątkowych walorach artystycznych, pełen ciekawych i emocjonujących momentów. Urok tego filmu pozostanie w duszy wzruszonego widza. Role główne kreują Madge Evans, Ernest Torrence i Clark Goble. W programie przepiękne dodatki dźwiękowe.

BAŁTYK. Dziś i nadal **„Pieśń Cabalera“** i polski film p. t. **„Bezimienni bohaterowie“** z Brodziszem w roli głównej. Początek o 5.

KRISTAL. Ze względu na powodzenie obrazu **„Quick“** ukaże się dzisiaj jeszcze raz, lecz nieodwołalnie ostatni. Okazuje się, że Liljanka zdobyła sobie serca naszej publiczności i uznanie za piękną grę. Nadprogram: najciekawsze aktualności Foxa oraz zdjęcia z życia zwierzątek wodnych.

MARYSIEŃKA. Dziś w dalszym ciągu dwa przeboje: **„Czerwony ślad“** i **„Buster na froncie“**. Oba te dźwiękowce cieszą się znowu powodzeniem i to zupełnie zasłużonem. Program bowiem bogaty i interesujący. Początek o godzinie 6,45 i 9.

REWJA. Dziś i nadal na ekranie polski film z Dymszą i Owerłą pt. **„Sztabskapitan Gubaniew“**. Na scenie arcywesoła rewja pt. **„Krótkie spięcie“**.

SŁOŃCE (ul. św. Trójcy, w sali Patzera). Dziś i w dalszym ciągu na ekranie **„Garsonki i drapacze nieba“**. Na scenie zabawna rewja z O. Olesławskim na czele p. t. **„Zaczynamy“**. Początek o godz. 7 i 9.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 23 SIERPNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00—7,55: Program poranny. 12,05: Koncert popularny z „Bagateli“. 12,35: D. c. koncertu. 14,55: Płyty gramofonowe i komunikaty. 16,00: Koncert popularny z Ciechocinka. 17,00: Odczyt aktualny. 17,15: Koncert solistów: Janina Ziółkowska (sopr.) i Junelli-Trembicki (bas). 18,15: „Stefan Batory, a Gdańsk“, odczyt. 18,35: Arje i pieśni w wyk. Marji Mokrzyckiej. 19,05: Muzyka lekka z płyt. 19,40: Kwadrans literacki: „Nowe mieszkanie“. 20,00: Recital fortepianowy Józefa Śmidowicza. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Skrzynka pocztowa rolnicza. 21,10: Muzyka lekka. 22,00: Muzyka taneczna. 22,25: Wiadomości sportowe. 22,40: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Daventry. 15,15: Koncert symfoniczny. **Monachjum.** 19,00: Koncert symfoniczny. **Ryga.** 19,30: Koncert symfoniczny. **Stockholm.** 20,00: „I Cavalieri di Eckebu“, opera. **Daventry.** 20,00: Wieczór Brahmsa. **Strasburg.** 20,30: Koncert symfoniczny. **Rzym.** 20,30: Wieczór włoskiej opery komicznej. **Wrocław.** 21,10: Koncert symfon. **Budapeszt.** 21,50: Recital fortepianowy Ernesta Dohnanyi'ego.

Z życia towarzystw.

Wtorek, 22 sierpnia.

Godz. 19,00: **B. K. S. „Polonja“ - sekcja pań.** Gimnastyka w sali Konarskiego. Wpisy nowych członkiń w czasie ćwiczeń.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Odrodzenie“.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Ferenca. Nowy dyrygent. Przybycie wszystkich konieczne.

— **O. P. N. „Gwiazda“.** Dziś zebranie zarządu w ognisku.

— **Sokół V.** Trening lekkoatletyczny. Po treningu zebranie wydziału technicznego u p. Dzierżyńskiego.

— **Tow. śpiewu św. Cecylja.** Lekcja śpiewu. Z powodu zbliżającego się występu komplet konieczny.

— **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu drh. Bielawskiego. Godz. 19 nadzwyczajne zebranie zarządu.

Środa, 23 sierpnia:

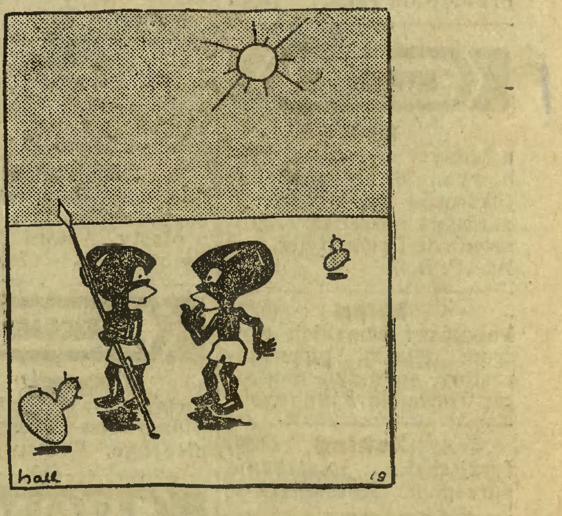
Godz. 15,30: **Bractwo Żywego Różańca Matek parafji św. Trójcy.** Pogrzeb ś. p. Rozalji Jędrzyńskiej, zelatorki 8 róży, z kostnicy zakładu św. Florjana na cmentarz w Czyżkówku. O liczny udział członkiń prosi zarząd.

W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI.



— Cooo? Tatuś jeszcze nie skończył mojego wypracowania szkolnego?
— Zaraz skończę, tylko powiedz mi jaki temat.

NA PUSTYNI.



— Słuchaj, Raptuś, zabawmy się w chowanego!...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.